

Ceny Kurjera
we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
dому dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.

Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz
6 centów.

Nekrologja lub
Korespondencje pry-
watne — za każdy
wiersz 12 centów.

Reklamy w ru-
bryce „Nadesłane“
za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie
zwracają się.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Justa b.
Jutro: Izabeli.
Pojutrze: Rozalji pny.

Grecko-katolickie:
Ftadeja.
Ahaftonyka.
Łuppa.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na jelenie,
kozy (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, dropie, pardwy,
bażanty, kuropatwy i na ptactwo wodne i błotne w ogól-
ności.

Wschód słońca o 5 g. 20 m.
Zachód „ o 6 g. 33 m.
Barometr 765. Pogoda.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.
na prowincji miesięcznie złr. 1.60, kwartalnie złr. 4.80.
Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorowie nasi
nabywać mogą **Nowe Mody**,

Warszawskie „**Echo muzyczne, teatralne i arty-
styczne**“ dla prenumeratorów Kurjera Lwów. w miejscu
miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 złr. 86 ct.; na prowincji
miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 złr. 76 cent.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie *Kurjer
Lwowski* dla uniknięcia pomyłek.

Rentowność kolei lokalnych w Galicji.

Przed kilkoma dniami ukazała się mała broszurka, napisana przez p. Maurycego Machalskiego, inżyniera czeskich kameralnych kolei lokalnych, na którą zwracamy uwagę wszystkich interesujących się sprawą kolei lokalnych w Galicji, a zwłaszcza członków ankiety przez Wydział krajowy do tej sprawy powołanych.

Autor, przedstawivszy niektóre dane porównawcze kosztów budowy i kosztów eksploatacji kolei lokalnych, istniejących w kraju naszym i na Bukowinie, tudzież kolei lokalnych węgierskich i niemieckich — zwłaszcza Królestwa saskiego, starał się udowodnić, że budowanie w Galicji kolei lokalnych o torze wąskim (0,75 m.) nie przyniosłoby w istocie żadnej korzyści, bo dla pokrycia wydatków eksploatacyjnych musiano by podnieść ceny za przewóz towarów znacznie wyżej, aniżeli na kolejach normalnych.

P. inżynier Machalski, powołując się ostatecznie na cyfry, wykazujące niezbitą wyższość toru normalnego nad wązki pod względem korzyści ogólno-ekonomicznych, kończy swą rozprawę następującym zdaniem: „*Zbudujmy dom parterowy, ale trwały i o silnych fundamentach, aby następcy nasi bez przeszkody mogli na nim wznieść dalsze piętra bogactwa narodowego*“.

Spór o własność majątku.

Rada miejska w Jarosławiu uchwałą przed trzema laty powziętą, rozdzieliła majątek gminy na majątek specjalny chrześcijański i na majątek komunalny.

Wydział powiatowy jarosławski rozporządzeniem z 14. maja 1889 l. 95, polecił gminie m. Jarosławia, ażeby przy układaniu preliminarza budżetu na r. 1890 sporządziła osobny preliminarz dla gminy chrześcijańskiej, osobny zaś dla gminy komunalnej. Rozporządzenie to zatwierdził Wydział krajowy 8. października 1890 r. l. 29660, dodając, że skoro w majątku gminy znajdują się nieruchomości stanowiące wyłączną własność ludności chrześcijańskiej, słuszną jest rzeczą, ażeby ona tylko z niej korzystała.

Przeciw temu orzeczeniu Wydziału krajowego wnieśli żydzi m. Jarosławia zażalenie do trybunału administracyjnego; trybunałowi niestety nie wystarczyły dowody, jakie przedłożyła chrześcijańska ludność miasta na uzasadnienie wyłącznego prawa własności do części majątku gminy, choć dowody te były poważnej natury, stanowiły je bowiem: wierzytelny odpis ugody zawartej w r. 1783 między

ks. Adamem Czartoryskim, a obywatelami m. Jarosławia, na podstawie której ci ostatni przyjęli darowiznę uczynioną im przez księcia, ówczesnego właściciela Jarosławia (wiadomą zaś notorycznie jest rzeczą, że w owych czasach żydzi nie mogli posiadać prawa obywatelstwa), a następnie odpis uchwały Rady ministrów z 15. listopada 1870 uznającej pewną część majątku gminnego miasta Jarosławia za wyłączną własność ludności chrześcijańskiej. Wyrokiem z d. 9. czerwca br. l. 1461 zniósł trybunał orzeczenie Wydziału kraj., uznając, że sprawa ta winna być rozstrzygnięta w drodze prawa cywilnego.

W przykrem położeniu znajduje się obecnie chrześcijańska ludność miasta Jarosławia. By praw swoich bronić, zmuszoną jest wstąpić na drogę sądową, na niej więc, jako na stronie pozywającej, spoczywać będzie cały ciężar dowodowy. Że zaś do wykazania prawa własności na nieruchomościach potrzebnym jest w myśl odnośnych przepisów procedury cywilnej przedłożenie dokumentów oryginalnych, wątpić zaś należy, ażeby gmina po upływie 120 lat od chwili ich sporządzenia, mogła je jeszcze posiadać, wynik procesu nie wróży pomyślnego rezultatu.

Tak więc majątek chrześcijan popadnie znowu w ręce żywiołu żydowskiego, silniejszego niestety liczebnie w mieście Jarosławiu. Smutne ztąd następstwa wypłyną prawdopodobnie dla gminy. Bo żywioł ten umie walczyć do upadłego, ile razy chodzi o obronę urojonych choćby praw, potrafi poruszyć wszystkie istniejące rodzaje władz, wszystkie tych instancje. Gdzie jednak chodzi o poczuwanie się do pewnych obowiązków, tam zapał jego ostyga zupełnie.

Konferencja pokojowa w Bernie.

Konferencja pokojowa, składająca się, jak wiadomo, z samych tylko członków parlamentów, otwartą została o godzinie 10 rano 29. sierpnia w Bernie szwajcarskiem. Zagał ją radca związku kantonowego, Droz, szef departamentu spraw zewnętrznych. Droz w przemówieniu swoim zaznaczył, że naród szwajcarski jest zwolennikiem pokoju nie z lenistwa lub obawy, ale z przekonania. Szwajcaria przez całe wieki dostarczała Europie najdzielniejszych żołnierzy, konstytucja z r. 1848 atoli zakazała służbę wojskową u obcych. Pomimo to usiłuje naród szwajcarski wyrabiać w dzieciach swoich jak największą sumę energii, dyscypliny i jak największy patryjotyzm, przymioty, stanowiące główną siłę armji.

Jeżeli jednak naród szwajcarski ponosi z chęcią uciążliwe ciężary na wojsko, to dlatego, ponieważ obecny stan Europy mało wlewa mu zaufania i ponieważ naród ten więcej ceni utrzymanie wolności, aniżeli błogosławieństwa pokoju. Naród szwajcarski ceni wysoce zasadę sądów rozjemczych, atoli nie każda sprawa nadaje się do ich rozstrzygnięcia. Jeżeliby naprzykład które z państw zakwestjonowało neutralność Szwajcarii, to naród szwajcarski nie zgodziłby się na oddanie sprawy pod sąd rozjemczy, ponieważ neutralność ta nie polega jedynie na uznaniu Europy, ale także na wolnej woli Szwajcarii.

W danym wypadku zakwestjonowanem byłoby prawo bytu Szwajcarii, a naród jej poświęciłby raczej wszystko, niż prawo to; powstałby on też jak jeden mąż, aby z bronią w ręku walczyć za utrzymanie tego prawa. Droz zauważył także, że konferencja nie może się tak obszernym zaj-

mować programem, jaki służył za substrat obrad międzynarodowego kongresu pokojowego. Nie obradując oficjalnie w Bernie, uczestnicy konferencji nie pozbywają się charakteru swego jako parlamentarjusze, ale przeciwnie, charakter ten na naczelne wysuwają miejsce. Odpowiedzialność ich zatem jako parlamentarjuszy istnieje w całej pełni dalej i pomnaża względy, które uczestnicy, jako przedstawiciele poszczególnych narodów, wzajemnie sobie są winni.

Droz nadmienil w dalszym ciągu swoich wywodów, że konferencja opierać się musi wyłącznie na gruncie praktycznym, zajmować się mniejszą ilością łatwych do pojęcia kwestyj, ale zajmować się nimi z wielką ścisłością, ażeby przedstawiciele poszczególnych grup parlamentarnych mogli dokładnie przyswoić sobie rezultaty obrad i przedłożyć je swoim parlamentom. W ten sposób postępować należy dlatego, aby konferencja wyszła z koła ogólników i uczyniła nareszcie próbę praktycznego rozwiązania kwestji pokoju. Konferencja, podobnej trzymając się drogi, na niejedną napotka trudność.

Dyplomacja ma zresztą takie same trudności, jeżeli chce doprowadzić do skutku jakiegokolwiek rokowania, odnoszące się do zawarcia pokoju. W końcu zaznaczył Droz, że już sam fakt, iż konferencja zbiera się po raz czwarty, znakomitą jest manifestacją na korzyść pokoju.

Prezydentem konferencji obrany został dr. Gobat, członek rady narodowej w Bernie. Gobat zauważył, że trudno jest ustanowić regulamin obrad. Kongres powinien atoli zachować przebieg spokojny, ażeby można o nim powiedzieć, że dyskusja była parlamentarną. Następnie prezydent zaprosił przedstawicieli poszczególnych państw i państw, aby o przedłożonych punktach programu wyrazili swoje zdanie.

Dr. Baumbach zauważył, że usiłowania pokojowe znajdują w Niemczech przyjęcie nieprzychylnie. Byłoby atoli mylnem przypuszczenie, że w Niemczech wszyscy usposobieni są wojennie. Niemcy postarały się o olbrzymią siłę zbrojną, lud jednak niemiecki nie posiada absolutnie zapędów agresywnych. Wojny wogóle uniknąć nie można, niegodnym byłby też naród, który dla czci swojej nie poświęciłby wszystkiego. Konferencja atoli może sprawić, że wojny będą rzadszemi. Narody powinny wyrobić sobie zasadę, aby nie prędzej chwycić za broń, dopóki nie popróbowano załatwić sprawę w drodze pokojowej.

Baron Pirquet, powitawszy konferencję imieniem Austrii, powiedział, że cele, do których dążą zwolennicy powszechnego pokoju, nie są utopijnymi. Gdzież obradował kongres pokojowy po raz ostatni? W Rzymie, na kapitolu, na którym ongi panował lud, ujarzmiający wszystkie inne narody. Senator francuski Tarrieux zauważył, że idzie o głoszenie harmonji pomiędzy wszystkimi cywilizowanymi krajami. Przemawiali jeszcze Danieli (im. Włoch), Cremer (im. Anglii) i norwegczyk Lund, który otrzymał od prezydenta ministrów Steena telegraficzne polecenie, ażeby imieniem rządu norweskiego najserdeczniejsze złożył konferencji życzenia.

Na wniosek barona Pirqueta uchwalono używać języka francuskiego podczas obrad, nie wykluczając atoli i innych języków. Markiz Pandolfi zdał następnie sprawę z zajmowanego przezeń sekretariatu jeneralnego. Na porządku dziennym postawiono sprawę powołania do życia międzynarodowego trybunału rozjemczego. Dr. Hirsch-

miec), który zabrał głos przy tej okazji, widzi w trybunale tym najskuteczniejszy środek do załatwienia sprawy sądów rozjemczych. Zaznaczył on także, że prowincje, prawnie zdobyte, nie mogą należeć do kompetencji sądów rozjemczych. Niedalekim jest czas, gdzie wojna uważana będzie jako prosty antagonizm. Wojny gabinetów już dzisiaj nie istnieją, nawet rządy mają obawę wszczynać wojny. Na wniosek dra Hirscha, poparty przez Francuza Trarieux, wybrano komisję, mającą się zająć sprawą trybunału rozjemczego. Weszli do niej: Hirsch, Trarieux, Hilty, Stanhope i Pirquet. Na początku posiedzenia rozrzucono pomiędzy członków znaną broszurę, dotyczącą kwestji rumuńskiej na Węgrzech. Do konferencji zgłosiło się z Danji 2 członków, z Niemiec 14, z Francji 48, z Grecji 1, z Anglii 11, z Włoch 18, z Niderlandji 7, z Norwegji 3, z Austrii 35, z Portugalji 3, z Rumunji 68, z Szwecji 6, z Węgier 1 (Pasmandy).

Na posiedzeniu z 30. sierpnia referował dr. Baumbach o ochronie prywatnej własności na morzu w czasie wojny. Wykład jego zmierzał do tego, aby zwołano konferencję międzynarodową i ogłoszono nietykalność prywatnej własności na morzu w czasie wojennym. Deputowany francuski Pourquery de Boisserin zauważył, że konferencja ma za zadanie zajmować się sprawą pokoju powszechnego a nie prawem wojennym. Wniosek Baumbacha popierał Norwegczyk Lund i dr. Barth. Senator Labiche wniósł, aby kongres wypowiedział życzenie, iżby wszystkie narody kierowały się co do obrony prywatnej własności na morzu podczas wojny temi samymi zasadami, jakie zobowiązują względem prywatnej własności na lądzie. Na to dr. Baumbach odpowiedział, że konferencja nie jest tylko na to, aby pięknymi bawiła się słówkami i uchwałała rezolucje, lecz aby zrobiła także coś praktycznego. Po dłuższej dyskusji wniosek Baumbacha przyjęto.

Dr. Barth postawił następnie wniosek, aby wszystkie spory, wynikające z traktatów handlowych, poddawano pod sąd polubowny. Włoch Mazzoleni zaproponował, aby zasadę tę stosowano także do traktatów, dotyczących żeglugi. Passy (Francuz) dodał jeszcze do tego sprawy odnoszące się do własności literackiej, artystycznej i przemysłowej. Wnioski te przyjęto.

Na wniosek francuza Trarieux'a uchwalono również, aby członkowie reprezentowanych na kongresie parlamentów działali w tym kierunku, aby rządy przyjęły wniosek, proponowany przez Stany Zjednoczone, a dotyczący zawierania traktatów na podstawie powszechnego sądu polubowego.

Pandolfi postawił wniosek, aby konferencja pokojowa działała w tym kierunku, iżby państwa cywilizowane ustanowiły konferencję międzynaro-

dową, któraby miała za zadanie badać środki dążące do utrzymania pomiędzy narodami stosunków pokojowych. Wniosek ten przekazano komisji.

Popovici (Rumun) zaznaczył, że przyczyna wojny leży w kwestji narodowościowej, wywody jego przerwał mu atoli przewodniczący, jako nie należące do rzeczy.

Pomiędzy członków rozdano następnie listę przybyłych na konferencję. Okazuje się z niej, że mimo licznych zgłoszeń przybyło z Austrii tylko trzech, mianowicie: dr. Dworzak, dr. Lewakowski i baron Pirquet.

Listy z kraju.

Piwniczna 30. sierpnia. (Pochwała wsi a przygana kąpielowa. Słowacy i rząd węgierski. Bogactwo źródeł mineralnych. Nieco o Żegiestowie i Sulinie. Co się dzieje z nowymi wagonami galicyjskich kolei?) Naprawdę odetchnąłem i Bogu dziękowałem, przybywszy ze Szczawnicy do cichej Piwnicznej. Nie chcę zrażać nikogo do naszych zdrojowisk, owszem cieszyłbym się serdecznie z ciągłego ich rozwoju i wzrostu, co do mnie jednak, przenoszę wieś z jej wszystkimi niewygodami, a nawet nudami, nad wszystkie kąpiele. Znam je prawie wszystkie do syta, ale nie dałbym całego miesiąca np. pobytu w Szczawnicy za kilka dni w Piwnicznej, która serdecznie przypadła mi do smaku. Bó też proszę zważyć: Mieszkam z rodziną w czystej góralskiej chacie, za którą płacę miesięcznie 4 zł., mięso mam codziennie świeże, bite na miejscu, za które płacę 40 ct. (za kilogram), mleko wyborne, niezbiierane 7 ct. za kwartę, piwo okocimskie w karczmie o parę kroków, słowem dostać można wszystkiego z niewielkim trudem i w cenie przystępnej. A co do korzyści zdrowotnych, to jak mi Bóg miły, lepiej się czuję tutaj w cichej leśnej ustroni, aniżeli w kąpielach o zachwalanych wodach i niby europejskich urządzeniach, za które bajeczne sumy każą sobie płacić.

Kąpiele mam przepyszne w Popradzie, prawdziwie uzdrawiające. Wzdłuż rzeki ciągną się łąki, po których, jeżeli jesteś zwolennikiem kuracji ks. Kneippa, możesz biegać po rosie boso, ile ci się podoba: lubisz rybołówstwo, bierzesz wędkę i czychasz z nią wraz z białymi mewami, latającymi ci ponad głową, na pstrąga, szczupaczka, czy węgorza. Jesteś amatorem wycieczek, urządzasz je sobie pieszo, czy kołami do Szczawnicy, Łomnicy, Głębokiej lub na Węgry do Lubowli, Marszka lub Lipnika. Na Węgry wybrać się zań warto, ażeby poznać lud tamtejszy pograniczny, rdzennie słowiański, gnębiony i uciskany przez „bratanków“ Węgrów. Od samej granicy spotykasz napisy wyłącznie węgierskie, których nikt ci wytłumaczyć, ani przetłumaczyć nie umie. Z ludem tam mieszkającym, mówiącym tylko po polsku lub słowacku, władze żadnej ceremonji sobie nie robią. Wezwania o zapłatę podatków, sądowe i podobne, wszystko bywa stylizowane po madjarsku. Doręczają taki nakaz zapłaty chłopu, który go z całym nabożeństwem cho-

wa do skrzyni. Nadchodzi sakramentalny czas zapłacenia podatku czy innych zaległości, chłop nie płaci, przychodzi egzekucja i zabierają mu ostatnią krowę bez pardonu.

Niestety Słowacy nie umieli jeszcze wytworzyć pomiędzy sobą żywiołu opozycyjnego, tak silnego, ażeby się z nim rząd węgierski miał potrzebę liczyć. Ze „studjów słowackich“ Szukiewicza, drukowanych ostatnimi czasy w „Dodatku literackim“ Kurjera Lwowskiego, można było powziąć dokładne wyobrażenie o tych stosunkach, wstyd zaprawdę państwu cywilizowanemu, jakim bądź co bądź są Węgry, przynoszącymi.

Należy mieć nadzieję jednak, że i dla tych plemion naszych pobratymczych zajaśnieje wkrótce zbawienie słońce. Ostatnia, najmłodsza generacja słowacka poczuwa się z dniem każdym w potrzebie coraz naglejszego manifestowania swojego bytu narodowego i przyjdzie niebawem czas, że potrafi się ona upomnieć o krzywdy swojego narodu i pod pręgierz Europy postawi rządy despotyczne węgierskie tak samo, jak uczyniły to inne narody słowiańskie pod obuchem rządów brutalnych się znajdujące i cierpiące.

Zboczyłem nieco od celu mojej korespondencji, trudno jednak nie poruszyć struny choć przykro brzmiącej, skoro się ją ma pod palcami.

Na całej przestrzeni od Piwnicznej do Krynicy, zarówno jak i w okolicy bliższej i dalszej, znajduje się wielka obfitość źródeł mineralnych o składzie wody podobnym do wód szczawnickich, żegiestowskich i krynickich.

Najsilniej biją tu źródła szczawy żelazistej. W Głębokiej, obok Piwnicznej, jest ich aż trzy i to bardzo obfite.

Niebezpiecznym konkurentem dla Żegiestowa może się stać w przyszłości Sulin, którego wody słynne onego czasu, wyparł obecnie rozwieleniony „Giesshübler“. Sulin położony jest tuż naprzeciw Żegiestowa, po drugiej stronie Popradu, na stronie węgierskiej i niebawem ma być dla ruchu kąpielowego otwartym. Dzisiaj istnieje tam tylko źródło w budynku zamkniętym, za kładu zaś nie ma. Jeżeli jednak ten otwarty by został, a ceny dla kąpielowych gości byłyby chrześcijańskie, Żegiestów musiałby mocno na tej nowej instytucji leczniczej ucierpieć, tem więcej, iż pobyt w Żegiestowie nie kosztuje wcale mniej, aniżeli w Krynicy, chociaż z natury rzeczy, w interesie własnym, cenami z tą konkurować powinien, a z drugiej strony nie nastęcza znowu kuracjuszom żadnych rozrywek, tak iż nabiera prawdopodobieństwa telegram jednego z pism humorystycznych, że jedna osoba tam na nudy umarła.

O rozrywki dla gości nie stara się tu nikt, a sami kuracjusze, pomimo, że codziennie kilkakrotnie na przechadzkach spotykać się muszą, wobec ciasnoty miejsc spacerowych, udają, że się nie znają, unikają się i nie przyjdzie im nawet na myśl, ażeby się zbliżyć i bawić się, a choćby nudzić się razem.

Już to zmysłu towarzyskiego jesteśmy chyba zupełnie pozbawieni i pod tym względem musimy oddać

1) Adjutant pana Macieja.

Obrazek z niedawnej przeszłości.

Przez

Klemensa Junoszę.

Działo się to w owych czasach, kiedy ludzie nie znali.. papierosów. Palili po staroświeku fajki i cygara, a herbatę i atrament nabywali w... aptece. Kolej żelazna nie zjadała lasów i nie straszyla ptasząt przeraźliwym świstem, a podróże odbywali ludzie statecznie, wygodnie, z popasami, nolegami szybkością pięciu do siedmiu mil na dobę, co zależało od twardości drogi. Nikt nie wyruszał z domu jak fircyk, z małym tłumoczkim, lub całkiem bez bagażu... lecz wybierał się powoli, z kuchnią, spiżarnią, pościelą i znacznym zapasem obróku, oraz siana dla koni. W razie nadzwyczajnej konieczności pospiechu, pędzono ekstrapocztą, co już wszakże należało do wielkich zbyteków.

Mógłby kto pomyśleć, że o przedpotopowych dziejach mowa — a jednak dotyka ona czasów nie zbyt odległych. Żyją jeszcze i cieszą się kwitnącem zdrowiem dzieci ówczesne. Wprawdzie panienki z lat owych trochę już posiwiwały, a chłopcyki mają piękne łysiny i po funcie wątroby więcej niż trzeba, — ale proszę ich zapytać o epokę młodości! Powiedzą, że ledwie przeminęła! że była niby wczoraj... a jaka piękna!

Na prowincji było cicho i spokojnie. Urzędnik

w małym miasteczku żył sobie spiewając, niby pan, a szlachcic na wsi jak magnat. Za borami, za lasami, siedział jak za murem, nikt go nie widział, i jego też nie widziano, gdy nie chciał.

Że było inaczej niż dziś, niech poświadczy wielce szanowny, dziś już zapewne w podeszłym wieku będący, obywatel Icek Majer Pistolet, zwany także Sroką, Adjutantem, i Bóg wie jak jeszcze. Żaden grand hiszpański nie miał tylu przydomków co Icek.

Prawdziwie nazywał się Pistolet, i tego nie mógł nigdy swemu ojcu wybaczyć, bo dla czego Pistolet? czemu tak grubo, po żołniersku — a nie delikatnie, arystokratycznie, jak dajmy na to: Pechvogel, Süßzwibach, lub Marcepan — a przecież to od ojca zależało! Mógłby się nazywać nawet Schwarzenberg lub Lichtenstein jak książę — a tymczasem został zwyczajnym Pistoletem. Upór i skąpstwo nigdy dobrych rezultatów nie wydają — o własnie Icka ojciec był trochę skąpy i trochę uparty. Żył on w tych czasach, kiedy żydzi nie potrzebowali używać nazwisk. Syn Szmula nazywał się Szmulowicz, syn Berka Berkowicz i było im z tem bardzo dobrze. Naraz przyszła ówczesnym władzom fantazja, żeby rozszerzyć atrybucję burmistrzów. Prócz tego, że dawali aresztantom różgi, mieli jeszcze oni porządnych żydków zaopatrywać w nazwiska. Nie było interes całkiem piękny, był raczej niepiękny, a szczerze mówiąc, prawdziwie paskudny. Kto się postarał, kto umiał sobie zjednać łaskę pana burmistrza, mógł się nazywać bodaj nawet Lilienkrantz — ale kogo burmistrz nie lubił, kto stawiał się bardzo, dostawał nazwisko szpetne, a nawet bolesne. Jednego, naprzykład,

burmistrz niegodziwy nazwał przez złość Słonina. Jójna Słonina! Jak można do porządnego żydka i do następnych jego pokoleń przyczepić taki nieczysty dodatek.

Ojciec Icka przyszedł także po nazwisko, właściciel nawet przyniósł je z sobą, bo obmyślił przez drogę, że będzie się nazywał Macher, Judka Macher! — tymczasem trafił akurat tak, że pan burmistrz miał przykrą scenę z panią burmistrzową i był zły jak wilk.

— Co chcesz? — zapytał opryskliwie.

— Chcę się nazywać Macher — odrzekł ojciec Icka.

— Ho! ho... to bardzo kosztowne nazwisko.

— Panie prezydencie — rzekł Judka — w handlu gniewu nie ma; ja coś opuszczę, ja już nie chcę być cały Macher, ja będę trochę tylko... niech ja będę maleńki, bardzo maleńki... Macherek.

— Dobrze, ale...

— Ja tyle nie mogę...

— To niech cię djabli wezmą — nie będziesz Macherek!

— A co ja będę?

— Ty będziesz... będziesz... — burmistrz sam nie wiedział czem Judka ma być, ale przy drzwiach stał uzbrojony żołnierz. Burmistrz na niego i rzekł do Judki: — Będziesz Pistolet.

Ojciec Icka przeraził się.

— Pistolet! — zawołał — pistolet! taki co

wystrzeli — ja nie mam chęci być Pistolet.

— Mówiłem ci już... masz wóz i przewóz — wybieraj.

Wtenczas Judka zaczął kombinować, i pomy-

przeważa Niemcom, którzy niewielkim kosztem do-
brze się zawsze bawić umieją.

Na zakończenie słowko pod adresem zarządu kolei
państwowych, względnie tych panów, którzy w tej mie-
rze głos decydujący mieć mogą.

Jak już wspominałem, z głównej mojej kwatery
Piwnicznej, do Żegiestowa, krok jeden. Za 20 ct. dosta-
jesz bilet jazdy 3 klasy, do której nieco trudno, co pra-
wda, się dostać, z powodu, iż wagony osobowe, na tej
linii kursujące, są przerobione ze znanych, na zielono
malowanych, a noszących napis: „40 Mann, oder 6 Pfer-
de“, ale podkończywszy dobrze dostajesz się na stopień
i siedzisz w nich tak ciepło, że miałbyś ochotę w tej
chwili oknem wyskoczyć do wijącego się pod torem ko-
lejowym Popradu, gdyby znowu nie konstrukcja okien,
rozmiarami swojemi na wybrzyk ten niepozwalająca. Za-
pytywałem jednego z urzędników kolejowych o wyjaśnie-
nie mi, skąd się biorą te wagony na linii tak uczęszcza-
nej jak Stary Sącz - Krynica, ten jednak przewracając,
zdaje się, gawędziarza, wzruszył tylko ramionami, zacho-
wując dyskretne milczenie. Ponieważ jednak moja gawę-
dziarska ciekawość była większą od możności zachowania
w tajemnicy tego wyjaśnienia, przeto taką drogą dowie-
działem się, że wagony te pochodzą z „Elizabetki“, na-
sze zaś, nowe, dla Galicji przeznaczone, w liczbie czter-
dziestu, wysłano do prowincji niemieckich. Dla Galicji
wystarczają z innych prowincji wybrakowane, nikt się bo-
wiem o nią nie troszczy, ani nie upomina o to, co się
jej należy. Wydaje mi się, że mając obecnie u steru za-
rządu kolejowego rodaka, nie powinniśmy być posmiewi-
skiem, usprawiedliwionem w tym wypadku, kolejarzy cze-
skich i niemieckich.

Cholera.

Z rozporządzenia oberpolicmajstra m. Warsza-
wy rozlepione zostały w Warszawie na rogach ulic
plakaty z następującym zawiadomieniem: „Środki
lekarskie dla udzielenia pierwszej pomocy przy
zapadnięciu na cholere, ułożone przez inspektorów
lekarskich gub. warszawskiej, dra Lewińskiego, m.
Warszawy, dra Troickiego i pom. inspektora gub.
warszawskiej, dra Bazylewicza-Kniażykowskiego: 1) Mięta
pieprzowa (herba menthae piperitae 3vj) na-
parzyć łyżeczkę na szklankę i dać wypić na gorą-
co przy osłabieniu i mdłościach; 2) Olejek rycy-
nowy (Oleum ricini 3ijj), łyżkę stołową na raz przy
boleściach i wzdęciu brzucha; 3) Krople walerja-
nowe (Tinctura Valerianae aetherea 3ij), od 20 do
30 kropli przy kurczach żołądka i obfitych wymio-
tach; 4) krople inoziemcowa (Guttae Inoziemcovi
3ij) od 10 do 30 kropli przy wymiotach, rozwol-
nieniu i kurczach żołądka; 5) Proszki wymiotne
(Vomitorium; Rp.: rad. Ipecacuanhae oj, dent. tal.
dos Nr. 12). Dorosłym cały proszek, dzieciom od
1/4 do 1/2 proszku, w początku choroby, aż do
żółciowych wymiotów podawać co kwadrans; 6) pro-
szki rozwalniające (pulveres laxantes, Calomel.

ślał, że lepiej być Pistoletem darmo, niż Mache-
rem za pieniądze... pomyślał i zaraz zhardział. Nie
potrzebował łaski, żądał tego, co mu się przecie z
prawa należy. Podniósł głowę do góry, podniósł
trochę głos i rzekł:

— Dobrze... ja jestem biedny, niech mi pan
da skarbowe nazwisko.

— Będiesz Pistolet!

Burmistrz się zawziął i Judka się zawziął,
ale że burmistrz, zwłaszcza w Kocku, zawsze ma
rację, więc został Icek Pistoletem i dzieciom to
nazwisko w spadku przekazał. Wraz z innymi suk-
cesorami Icek je też wziąć musiał. Inne przy-
domki miały już prywatny charakter. Sroka nazy-
wali go dla gadatliwości wielkiej, tytuł Adjutanta
nadał mu pan Maciej — a żydzi w miasteczku
zwali go reb Icie Dwojres — dlatego, że był bar-
dzo pokorny i posłuszny wobec swej małżonki
pięknej Dwojry.

Icek był żydzina chudy i mizerny, bródkę
miał niedużą, włosy czerwone, nos zakrzywiony
jako haczyk, a oczy niezmiernie ruchliwe i by-
stre — ani przez jedną chwilę nie były w spo-
koju. Icek wkręcał je w każdy przedmiot niby
dwa świderki, a przytem głowę przekrzywiał, co
czyniło go podobnym do sroki patrzącej w kość
i nadawało jego twarzy wyraz nieustannego za-
ciekawienia. Obywatel ten w miasteczku mie-
szkał, ale w domu rzadkim bywał gościem i cały
prawie czas swój spędzał albo w podróży, albo
na wsi, właśnie u pana Macieja...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

gr. j, Sacchari albi gr. X, dent. tal. dos Nr. 12)
dorosłym cały proszek, dzieciom od 1/4 od 1/2 pro-
szku co godzina przy obfitych wymiotach i stol-
cach ryżowych; 7) synopizma (Papier Rigollet
Nr. 12) przy kurczach żołądka przyłożyć na dołek
sercowy; 8) spirytus do wcierania (Spiritus com-
positus (Tinct. Capsici annui, spir. sinapeos, spir.
3ij). Wcierać w górną część brzucha łyżkę stołową
przy obfitych wymiotach i kurczach; 9) roztwór
kwasu karbolowego (solutio acidi carbol. (5 proc.)
do dezynfekcji odchodów; 10) stężony ocet (acetum
concentratum (30 proc.) dawać do wacania i roz-
cierać skronie przy osłabieniu i omdleniu; 11) spi-
rytus kamforowy (spiritus camphoratus) jako śro-
dek pobudzający przyjmuje się wewnątrz w razie
upadku sił od 10 do 15 kropli do kieliszka wody;
12) kwas solny (acid. muriat, dilut.) 5 kropli na
szklankę przegotowanej wody, pięć łyżkami dre-
wnianemi lub kieliszkami.

Z Warszawy donoszą: W celu dokładniej-
szego odosobnienia stacji, położonych w miejsco-
wościach, dotkniętych epidemją, a tem samem za-
bezpieczenia innych okolic od zawleczenia zarazy
z gubernji lubelskiej, zarząd kolei nadwiślańskiej,
po porozumieniu z właściwymi władzami, ustana-
wia oddzielne pociągi osobowe, kursujące pomię-
dzy stacjami Chełm i Puławy, a przeznaczone wy-
łącznie dla pasażerów, wyjeżdżających ze stacji,
położonych pomiędzy Puławami i Chełmem. Z
chwilą wprowadzenia pociągów oddzielnych, nikt
z podróżnych, wyjeżdżających ze stacji powyżej
wymienionych, wsiadać do zwykłych pociągów o-
sobowych nie będzie miał prawa i w tym celu w
kasach na tych stacjach bilety na zwykłe pociągi
wcale nie będą sprzedawane. Jednocześnie też u-
stanowiony będzie dozór sanitarny na stacjach
Puławy i Chełm i wszyscy pasażerowie, jadący w
kierunku Warszawy, ze stacji od Rejowca do Na-
łęczowa włącznie, podlegać będą szczególnej re-
wizji lekarskiej, a ich bagaże ścisłej dezynfekcji na
stacji Puławy, jadący zaś z tychże stacji w kie-
runku Kowla, poddawani będą oględzinom i de-
zynfekcji na stacji Chełm. Od wszystkich tych for-
malności sanitarnych zwalniani będą tylko ci pa-
sażerowie, którzy posiadają będą i przedstawią za-
wiadomcom stacji świadectwa władz o odbytych
już oględzinach lekarskich i dezynfekcji i ci będą
mogli wyjeżdżać ze stacji, od Nałęczowa do Re-
jowca włącznie, pociągami zwykłymi. Oddzielne po-
ciągi osobowe o dystansie Puławy-Chełm zaczęły
kursować 30. sierpnia dwa w stronę Puław, a je-
den do Chełma.

Od 24. z. m., tj. od chwili zniesienia rewizji
sanitarnej podróżnych, przybywających koleją te-
respolską do Warszawy, w Łukowie, siedleckiej
gub., zarządzono obserwację nad wszystkimi po-
dróżnymi, przyjeżdżającymi łukowską odnogą kolei
nadwiślańskiej. W pobliżu stacji, w oddzielnym
domu, pomieszczono 8 żydów, jadących z gub. lu-
belskiej, i zarządzono względem nich 8-dniową
obserwację.

We Włocławku zaczęto budować barak cho-
leryczny na 20 łóżek.

Przytulki choleryczne o 5 łóżkach mają być,
w razie grasowania cholery, zbudowane w Kowa-
lu, Lubieniu, Chodczu i w Brześciu Kujawskim.
Przytulkami zarządzać będą lekarze, a obsługiwać
je felczerzy. W gminach o większej ludności po-
tworzono punkty felcerskie, w których felczer
stałe będzie przebywał.

Dla zapobieżenia przeniesieniu cholery przez
osoby, przyjeżdżające z Hamburga, warszawski gu-
bernator wydał rozporządzenie okólnikowe do
wszystkich naczelników powiatu, aby burmistrze,
straż ziemska, wójei gmin i sołtysi baczną zwraca-
li uwagę na emigrantów, przybywających z Bra-
zylji przez Hamburg i o każdym przybyłym dono-
sili bezzwłocznie właściwemu lekarzowi powiatowemu,
w celu poddania przybyłego pod obserwację
lekarską i zarządzenia dezynfekcji.

Do gubernji lubelskiej celem zbadania cholery
udał się profesorowie uniwersytetu warszawskiego:
M. Czausow, inspektor szpitali warszawskich,
S. Łukjanow i prosektor uniwersytetu dr. E. Prze-
wowski.

Warsz. Dniownik podaje następujące wiado-
mości, dotyczące epidemji: „W d. 27. sierpnia w
Lublinie zachorowało osób 7, wyzdrowiało 4, nie
umarł nikt, pozostało chorych 12; w pow. lubel-
skim zachorowało osób 8, wyzdrowiało 4, zmarło
3, pozostało chorych 59. W d. 28. sierpnia zacho-
rowało w Lublinie osób 23, wyzdrowiała 1, zmarło
8, pozostało chorych 26; w pow. lubelskim zacho-

rowało osób 8, wyzdrowiało 13, zmarło 4, pozos-
tało chorych 60.“

Z Rawicza donosi *Dziennik Poznański* 29.
sierpnia. Przybyło tu z Hamburga kilkudziesięciu
robotników, z których jednego uznano za podej-
rzanego o azjatycką cholere i natychmiast odsta-
wiono do szpitala.

D. 31. sierpnia rozpoczął się w Berlinie zjazd
lekarzy i przyrodników, zwołany w celu narad
nad stosowaniem najnowszych środków zapobie-
gawczych przeciwko cholere. Z lekarzy warszaw-
skich bierze udział w zjeździe dr. Stępniewski.

Jeden z lekarzy wiedeńskich, który pojechał
do Hamburga celem zapoznania się ze stanem
cholery, umieszcza w jednym z pism wiedeńskich
zatrważające szczegóły. Przytaczamy wywody jego
w strzeszczeniu:

„Przybywszy do Hamburga, chętnie się
tak bardzo swoją autonomją i republikańskimi
urządzeniami, udaliśmy się do senatora i prezy-
denta policji, Hachtmanna. Kazano nam czekać,
ponieważ prezydent zajęty był konferencją z przed-
stawicielami korporacji wojskowych w sprawie
„godnego obchodu“ rocznicy sedankiej.

Na zapytanie lekarza o stanie cholery odpo-
wiedział Hachtmann, że o prawdziwym stanie nikt
nie wie, tak samo jak nieznany jest procent
umierających. Pomimo to „wszystko idzie w jak
najlepszym porządku.“ Szpitali nikomu zwiedzać
nie wolno, po długim dopiero certowaniu się,
wyręczył Hachtmann lekarzowi kartę, uprawnia-
jąca go do zwiedzenia aparatów desinfekcyjnych.

Co do zwiedzenia szpitali, to kazał mu udać
się po pozwolenie do radcy medycynalnego, dra
Krausa. Ten ostatni okazał się względniejszym.
Zaopatrzone w polecenie, poszedł autor do tak
zwanego szpitala Eppendorfskiego, składającego się
z 79 dużych, po 30 przeszło łóżek zawierających
pawilonów.

Przed jednym z pawilonów stał czterokony
zamknięty powóz, przewożący chorych. Lekarz or-
dynujący otworzył powóz, a w jego wnętrzu zna-
lazł Wiedeńczyk kilka co dopiero przywiezionych
umierających osób, a obok nich dozorcę w zwy-
kłym ubraniu. „Pawilon nr. 39“ zawołał lekarz i
wóz odjechał.

Na jego miejsce przyjeżdża drugi, trzeci i tak
dalej w odstępach kilkuminutowych, a wszystkie
przywożą coraz to nowych chorych.

Takich czterokonnych wozów jest 60, a wszyst-
kje w ciągłym są ruchu, żadnego nie mając sta-
nowiska kursują po ulicach, a interesowa-
wana publiczność zatrzymuje wozy, aby wysłać
niemi chorych.

W parku, w którym znajduje się szpital, stoją
dwie sikawki napełnione karbolem. Sikawkami te-
mi obryzgują wozy i osoby wychodzące ze szpi-
tala i to się nazywa desinfekcją.

Przeszliśmy — pisze ów lekarz dalej — pa-
wilony, w 36 z nich znaleźliśmy przeszło 800
chorych, atoli wciąż nowy przychodzi transport.
Przy każdym łóżku słychać jęk, krzyk, narzekanie.
Przeprowadzono nas następnie do „anatomji.“
Na podłodze, wybrukowanej kamieniami, leżało w
największym nieporządku przeszło 200 trupów:
dzieci, mężczyźni, kobiety, obok siebie i na sobie.
Trupy te leżały od rana (a była godzina 2. popoł.)
„Jeżeli się zauważy“ — pisze ów lekarz dalej, —
że szpital powszechny, który zwiedzić zamierzamy
dnia następnego, mieści przeszło 600 cholerycznych
a liczba chorych, leżących po domach wcale nie
jest znaną, jeżeli, jak powiedział, dyrektor policji,
nikt nie może być zmuszony do udania się do
szpitala, to przyznać trzeba, że epidemja nadzwyc-
zaj jest rozszerzona i to nie w jakichś poszcze-
gólnych częściach miasta, jak pisały niektóre dzien-
niki, ale po całym Hamburgu. Potwierdzili to zre-
szta lekarze szpitalu eppendorfskiego.“

Na cmentarzu hamburskim znajdują się dwa
olbrzymie baraki napełnione trupami. Są to zmarli
po domach. Ciała te przywożą masami w zwyczaj-
nych furgonach. Obok baraków znajduje się zakład
zajmujący się desinfekcją pościeli.

Pod datą 30. sierpnia pisze wzmiankowany
lekarz:

„Panuje tutaj par excellence system zatuszo-
wywania i straszliwe zamieszanie. Wiarogodnych
dat statystycznych nikt nie posiada, nie ma ich
nawet szef departamentu dla spraw sanitarnych
dr. Kraus.

Epidemja szerzy się w sposób straszliwy i to
coraz bardziej, umiera jednak obecnie 50 do 60%
chorych, z początku zaś każdy wypadek zachoro-

wania kończył się śmiercią. Brak ogromny lekarzy, oraz miejsc do umieszczania chorych. Używają w tym celu już nawet szkół i sal gimnastycznych.

Prezes rejencji poznańskiej ogłasza: Odnosnie do ogłoszonego w tygodniku urzędowym tutejszej rejencji, a mianowicie w dodatku nadzwyczajnym z d. 24. sierpnia zakazu krajowo-policyjnego dotyczącego odbywania odpustów w Górcie dochownej w powiecie śmigielskim i w Mikorzynie w pow. kępińskim, zakazuje się niniejszem odbywania wszelkich odpustów katolickich na obwód rejencji poznańskiej aż do zniesienia zakazu. Rozmyślne przekroczenie tego przepisu karaniem będzie więzieniem aż do 2 lat na podstawie §. 327. kodeksu karnego rzeszy niemieckiej.

Z Berlina donoszą: Królewska komisja sanitarna obradowała nad uzupełnieniem dotychczasowych zarządzeń. Ustanowiono rewirów komisje zdrowia, na stacjach straży sanitarną, zaprowadzono służbę pełnodniową, poszczególnym zaś urzędem policyjnym przydano do pomocy personal lekarski. Odrzucono natomiast propozycję rozdawania bezpłatnego artykułów desinfekcyjnych wobec obawy, iż skutkiem nieumiejętności w używaniu procedura taka więcejby szkody, niż pożytku, przynieść mogła.

Co do zachowania się po zapadnięciu na cholere przed nadejściem lekarza, podają pisma hamburskie następującą wskazówkę: „Choremu dać należy łyżkę oleju ricini. W godzinę potem 25 kropli cholerycznych (dzieciom tyle kropli, ile lat liczą), w pół godziny potem należy powtórzyć dawkę kropli. Chory następnie powinien się położyć do łóżka i wziąć na żołądek okład przysnizowski, ręcznik mokry a na to opaskę wełnianą. W razie nagłych wymiotów należy połykać kawałeczki lodu i pić naturalną a nie sztuczną wodę mineralną z lodem, przegotowaną wodę z koniakiem albo winem czerwonym, mocną kawę czarną, która dobrą jest także na ból głowy. Niepłynnych potraw wystrzegać się należy. Jak długo trwa biegunka, należy pić wodę z ryżu, kleik, herbatę i wino czerwone.“

KRONIKA.

Konfiskata. Wczorajsze wydanie poranne *Kurjera Lwowskiego* skonfiskowane zostało za artykuł pt. „Właściwe przyczyny zaniechania podróży cesarskiej“.

Krajowa ankietę w sprawie kolei lokalnych zebrać się ma ponownie d. 5. września celem przedstawienia Wydziałowi krajowemu ostatecznych wniosków. Pierwszy dzień przeznaczony jest dla komisji mieszanej, której zadaniem będzie ocenić sprawozdanie każdej specjalnej sekcji, mianowicie: ekonomicznej, finansowej, technicznej i prawn-administracyjnej i z czterech tych sprawozdań zrobić jedno ogólne.

Ruskie tow. pedagogiczne odbyło temi dniami w Przemyślu zjazd przy udziale około 60 członków. Zagaił go prof. Barwiński długą przemową, w której — rzecz charakterystyczna — piorunował przeciw współczesnej oświacie, którą nazywał fałszywą, a domagał się ustanowienia dla Rusinów osobnej, narodowej oświaty, któraby była „wałem ochronnym przeciw wpływom fałszywych nauk na narodowość ruską, wałem ochronnym prawdziwej nauki“. P. Barwiński sądzi, że wałem takim będzie katedra ruskiej historii, która wkrótce ma być ustanowioną na uniwersytecie lwowskim. Dalej mówił w działalności tow. na polu ruskiej literatury pedagogicznej i o reformie pisowni ruskiej. Kierował obradami prof. Cegliński Grzegorz. Barwiński miał odczyt o „ćwiczeniach pisemnych w szkole ludowej“. Między innymi uchwalono petycję do Sejmu o zniesienie lat służby na 30. Prezesem towarzystwa wybrano Aleks. Barwińskiego, a członkami honorowymi Em. Ogonowskiego, Jul. Romańczuka i Jana Czapliskiego ze Lwowa.

Sprawę przejścia na obrz. łaciński parafjan w Tuczępach pow. Jarosławski oba ordynaryjaty biskupie przedstawiły stolicy apostołskiej do rozstrzygnięcia.

Curiosum. W tych dniach odbędzie się w Stryju w.lne zgromadzenie tow. im. Kaczkowskiego. Przy tej sposobności warto przypomnieć członkom tego towarzystwa uchwałę wydziału tegoż, by wszyscy członkowie ubezpieczali się w „Sławii“. O ile uchwała taka dawniej mogła mieć rację jako duser dla prezesa tegoż tow., p. Dziedzickiego, który ma ajencję „Sławii“, to obecnie, kiedy istnieje ruskie tow. asekuracyjne „Dniester“, uchwała taka jest wprost niepatryjotyczną i walne zgromadzenie powinno ją skasować.

Reforma pisowni ruskiej, o której niejednokrotnie pisaliśmy, została przez ministerstwo oświaty zaprowadzoną jak donosi *Hał. Ruś*, tylko dla Bukowiny,

i to tylko dla tych okręgów szkolnych, które tego żądają. Dla Galicji zaś reforma ta uznana została za przedwczesną.

Śmierć w kloace. Z Przemyśla donosi tamtejsza *Gazeta*: Przed kilkoma dniami żołnierz zatrudniony w piekarni wojskowej, powracając w nocy do kwatery znajdującej się w zabudowaniach c. i k. intendatury wojskowej, wpadł do dołu kloacznego, położonego przy magazynach skąd go nad ranem wydobyto już nieżywego. Wina tak okropnego zgonu żołnierza spada na Izaka Blecha i Wolfa Aschera, którzy mają sobie oddane czyszczenie kloak wojskowych, z ścią żydowskimi postępując sobie niedbalstwem. Izak Blech i Wolf Ascher nie ustawili przy otwartym dole kloacznym latarni. Przeciw Izakowi Blechowi i Wolfowi Ascherowi, zostało wdrożone dochodzenie karno-sądowe.

Dr. Bazyl Kiebuziński, jak się dowiaduje *Gaz. Przemyska*, wniósł temi dniami rezygnację z posady prymarjusza szpitala powszechnego w Przemyślu. Do tak stanowczego kroku musiał go spowodować w każdym razie coś ważnego, gdyż p. dr. K. oddał się szpitalowi duszą i ciałem i posadę prymarjusza przyjął jedynie dla tego, aby rozszerzyć swą wiedzę i nieść pomoc cierpiącej ludzkości.

Z Birezy piszą: Dnia 27. sierpnia we wsi Nowa wieś pod Birezą, wybuchł pożar, powstały od uderzenia pioruna. Spaliła się chałupa i bróg z tegoroczną krescencją, należące do gospodarza Kityńskiego. Szkoda wynosi około 600 złr.

O pożarze w Miejsu donoszą nam: Dnia 24. sierpnia o godz. 2. po południu wybuchł pożar we wsi Miejsce, właśnie w czasie, kiedy połowa miejscowej ludności, bawiła w sąsiedniej wiosce Rogi na jarmarku. Co było powodem wszczęcia pożaru nie wiadomo, dość, że z upałem rozniósł płomień prawie na połowę wsi a równocześnie i na dwór Jana Trzeńskiego, posła do sejmu. Ratunek na razie był niemożliwy, gdyż brakowało niezbędnych narzędzi do gaszenia — a lubo Chorkówka, kopalnia nafty i zakład kąpielowy w Iwoniezu nadesłali sikawki, to jednak te nie wystarczały, gdyż brakowało ludzi do gaszenia, każdy bowiem z miejscowych włóścian bronił swego mienia. Przybyłe strażę z Krosna i Korczyny z całą energią uratowały kościół, plebanję i szkołę i przez to niedopuszcili ognia do drugiej połowy wsi. Przytomni temu nieszczęściu starosta z Krosna Pawlikowski z komisarzem Brodnickim, prezes rady powiatowej Gorajski i inni pomagali zasłonić dwór bardzo zagrożony, gdzie o parę kroków tylko odległe oficyny dworskie już ulegały zniszczeniu. Odnaczył się przy tem p. Konst. Holzer, zastępca sekretarza rady powiatowej z Krosna. Panowie ci byli czynni przez całą noc. Dzięki im i ludności licznie w nocy przybyłej ze sąsiednich wiosek Wrocanki i Rogów ocalał. Mieszkalnych domów spaliło się 58, prócz stodoł i innych budynków gospodarskich z których tylko 11 było asekurowanych. Szkoda na razie nie da się obliczyć, zwłaszcza, że dopiero co po zbiorach, domy po szczyty dachów były zapełnione. Nędza więc straszna czeka pogorzalców obecnie bez dachu i środków do życia pozostających. Liczą oni na pomoc powiatu i kraju, aby się mogli przynajmniej pobudować przed zimą. *JM.*

W Kałuszu nocną porą na 30. sierpnia okradziono tamtejszą pow. kasę oszczędności. Złodzieje po jarmarku dobrali się do skrzyni podręcznej, i zachwycili niewiadomą kwotę gotówki.

„Gwiazda“ w Rzeszowie, urządza wycieczkę 4. ewentualnie 8. bm. do lasku bialskiego pod Tyczynem.

Zapis. Zmarły niedawno w Radomiu śp. Aleksander Pawłowski. był nauczyciel szkół gimnazjalnych, pozostawił zapisy: 3200 rs. na rzecz schronienia nauczyciel w Warszawie, 1000 rs. dla osad rolnych i przytułków rzemieślniczych i 1000 rubli dla warszawskiego towarzystwa ogrodniczego.

Z armji. Pułkownik Ferd. Oehl z 13 p. uł. otrzymał urlop całoroczny. Lekarzami asystentami w rezerwie zostali: Marjan Piątkowski i Herman Edelstein przy szpitalu garn. we Lwowie i Zenob. Lewicki ze szpit. garn. we Lwowie przy 7 p. ułanów. Dr. Czesław Uhna został zastępcą lekarza asyst. w rezerwie Przeniesieni zostali kapitanowie: Włodz. Szermański z 13 do 90 pp., Zygm. Huppert z 90 do 13 pp., Jan Czerny z 20 do 28 pp., a Henr. Klemm z 28 do 20 pp. Kapitan audytor Wiktor Seidl z 95 pp. do sądu garn. we Lwowie, porucznik audytor Józef Martusiewicz z sagu garn. we Lwowie do 58 pp.; lekarz pułkowy Rudolf Lewandowski z zakładu wychowawczego w Hernals do szpit. garn. w Wiedniu; intendant Wilhelm Massiczek z intendatury 11 korp. zamianowany został szefem intendatury 28 dywizji piechoty.

Do rezerwy przeniesiony porucznik 9 p. p. Franc. Külbart. Do stanu prezenc. przeniesiony Antoni Cronister z 20 pp. Urlop całoroczny otrzymał porucznik Jul. An-

sion z 89 pp. Stopień oficerski złożyć pozwolono podporucznikowi Karolowi Mareckowi z 20 pp. i Gezie Adlerowi z 16 p. huz. Z wojska pozwolono wystąpić podporucznikowi w rezerwie Leopoldowi Czermakowi z 9 p. dragonów.

Zmarli. Ks. dr. Leon Mieczkowski, proboszcz dywizyjny w Gdańsku, zmarł u wód w Kissingen. Był to człowiek zdolny, uczony i światły, pełen serca dla wszystkiego, co wzniosłe. Onego czasu wymieniano go jako kandydata na stolię arcybiskupią gnieźnieńsko-poznańską.

We Lwowie Jan Matz, praktykant pocztowy i oficer w rezerwie, w 29. r. życia. — Marcei Karpiński, były właściciel dóbr, zmarł w Krakowie w 78 r. ż. — Wład. Lindner w 27. r. życia zmarł we Lwowie.

Marcei Korab Karpiński, były właściciel dóbr ziemskich, zmarł w Krakowie w 68 r. życia.

W Ausse, zmarł w nocy 30. zm. Jerzy Rebhann-Aspernbruck, prof. budownictwa w politechnice wiedeńskiej, twórca mostu Aspern w Wiedniu. Zmarły był także przez dłuższy czas dyrektorem kolei Voralberskiej.

Wielką fabrykę sztucznych win odkryły władze w Budapeszcie w piwnicach niejakiego Jonasa Wassermanna. Znalezione 400 hektolitrow „Tokaja“, „Erlauera“ i innych gatunków wina, które skonfiskowano.

Pociąg w płomieniach. Na linii kolejowej pomiędzy Valkany do Nagy-Szent-Miklos w Węgrzech zapalił się wagon przy pociągu, napełniony rokiem i siłowiem, używanem do robienia koszyków, owijania mebli etc. Pożar powstał z powodu zbyt bliskiego sąsiedztwa wagonu z lokomotywą. Pociąg wstrzymano i odłączono wagon, który zupełnie zgorzał.

Zderzenie się pociągów nastąpiło 29. sierpnia w Ingolstadt, przyczem zginęła jedna osoba, a kilka odniosło cięższe lub lżejsze rany.

Żydzi a imiona chrześcijańskie. Z Wilna donosi „Kraj“: „Od dość już dawnego czasu niektórzy, a przeważnie zamożniejsi żydzi wileńscy, zaczęli dzieciom nadawać imiona chrześcijańskie. Wywołało to kwestję, czy żydzi, według przepisów swego wyznania, mogą to robić? Żydzi oświeceni, zaliczeni do zarządu generał-gubernatora, zapytani w tej mierze, sporządzili bardzo obszerny referat, w którym, jak podaje „Wil Wiest“, dowodzą, że większość imion biblijnych, znajdujących się i w kalendarzu prawosławnym, właściwą też jest i żydom. Takie więc imiona jak Jakób, Benjamin, Michał, Joachim, nie powinny wzbudzać żadnych wątpliwości, co do prawa ich używania. Co do prawa używania imion, jakich używają otaczające żydów narody, mają oni obszernie prawo korzystania. Obecnie zaś, twierdzą uczeni żydzi, większość inteligencji żydowskiej przejęta jest dążeniem do zlania się z Rosjanami, a w tym celu, między innymi, nadają swym dzieciom imiona Mikołaja, Konstantego, Piotra, Barbary i t. p. Zjawisko to jest, jak twierdzą ci uczeni, dowodem najlepszym, że żydzi chcą wszelkimi siłami złączyć się z narodem rosyjskim.“ Gratulujemy!

Tajemnicze strzały. Z powiatu łódzkiego donoszą do *Dn. Warsz.*, że dnia 25. bm. po północy oddział wojskowy, złożony z ośmiu żołnierzy 2. szwadronu 14. litewskiego pułku dragonów, który był na warcie przy sztabie pułku w jednej ze wsi powiatu łódzkiego i powracał do swoich kwater, przy wejściu do wsi Dąbrówka powitany został dwoma wystrzałami, które padły jeden po drugim z domu kolonisty Gotlieba Vogla. Maszerujący na prawem skrzydle dragon, Leopold Gorikman, zabity został na miejscu, a dwóch: Bronisław Wróblewski i Józef Radonis lekko ranieni strótem. Policyjne śledztwo wykazało, że strzelał Vogel, jakkolwiek się tego wypiera; przy rewizji znaleziono u niego, oprócz fuzji, z której dane były strzały, nabity rewolwer. Vogel jest luteraninem, kolonistą, posiadającym kilka morgów gruntu, był dwa razy pod śledztwem, jako oskarżony o podpalenie własnego domu. Według zeznania jego znajomych, jestto człowiek awanturczego i mściwego charakteru; co go skłoniło do popełnienia tego przestępstwa — wiadomo. Koloniści mają zwyczaj strzelać po nocy w powietrze dla odstraszenia złodziei, ale w danym razie strzały nastąpiły na odległość 40 kroków, w której nawet w ciemną noc można było poznać oddział wojskowy po białych koszulach i pełnym rynsztunku. Vogel i syn aresztowani, a sprawa oddana została sędziemu śledczemu.

Pomnik. *Krymskiej Wiestnik* donosi, że na pamiątkę kobiet rosyjskich, które w r. 1854 posiadały własną baterję, komitet w Sewastopolu wniósł pomnik. Posiada on kształt piramidy. Na frontowej ścianie umieszczono napis: „Miejsce baterji panien“, zaś poniżej: „Tu w r. 1854 kobiety wzniosły baterję“.

Sztuczne stawy. *Kur. Warsz.* donosi: Gospodarstwo rybne zaczyna zwolna zjednywać coraz liczniejszego grono zwolenników. P. Zembrzusi, w majątku swoim Górki, w pow. stopnickim, prowadził dotąd gospe-

darstwo rybne na przestrzeni 250 morgów nisko położonych nieużytków, sztucznie nawodnionych. Przedsiębiorstwo przynosiło tak dobre zyski, że p. Zembrzusi zawnadnia obecnie jeszcze 300 morgów. W majątku ks. Radziwiłła, Oksza, zawnadniono w tym samym celu 150 morgów.

Przeciw podawaniu ręki. Lekarze odescy w piśmach miejscowych zamieszczają od pewnego czasu gwałtowne filipiki przeciw zwyczajowi podawania ręki przy powitaniu i pożegnaniu. Utrzymują oni, że zwyczaj ten jest w najwyższym stopniu antyhygieniczny, gdyż przy wzajemnym ściskaniu rąk można się zarazić każdą prawie chorobą, zwłaszcza gdy ręka jest spocona lub zardła. Lekarze odescy proponują wymienianie ukłoniów zamiast dotychczasowej formy pozdrawiania.

Okradziony. Złodzieje kolejowi na wielkich trasach europejskich nie przestają grasować, czego dowodem okradzenie p. Janusza Stolińskiego, obywatela ziemskiego, powracającego z kuracji, odbytej w Bad-Elster, na pograniczu Czech i Saksonji. Pan S., mając się spotkać z krewnym w Lipsku, zatrzymał się tam całą dobę i wieczornym pociągami podążył do Drezna, zamierzając później wprost już na Wrocław powrócić do kraju. W wagonie znalazł dwie osoby, rozmawiające o cholery. Jeden z współpasażerów przedstawiał się jako lekarz posiadający cudowne krople, które, wmięszane do wódki lub koniaku, stanowią niezawodną prezerwatywę. Pan S. również wmięszal się do tej rozmowy i na stacji w Dreźnie chętnie wypił kieliszek koniaku z trzema kroplami. Rzekomy lekarz dalej jechał w kierunku Wrocławia. Widocznie krople zawierały narkotyk, albowiem p. S. usnął twardo i obudził się dopiero w Wrocławiu z bólem głowy oraz osłabieniem całego organizmu. Tam spostrzegł brak pugilosu, zawierającego 700 rs. w sturublowych banknotach, jak również kosztownego, złotego chronometru z dewizką. Złodziej-usypiacz, podług orzeczenia konduktora, wysiadł w Zgorzelicach (Görlitz). Pan S. trzy dni przeleżał w Wrocławiu i dopiero 29. sierpnia powrócił mocno jeszcze osłabiony. Poszukiwania złodzieja odbywały się, lecz przy wyjeździe p. S. na żaden ślad łotra jeszcze nie natrafiono.

Wybór notariusza w Skalacie, dr. Tad. Bilińskiego, na zastępcę prezesa rady powiatowej w Skalacie został zatwierdzony.

P. Lidl, wiceprezydent namiestnictwa, wyjechał na urlop kilkotygodniowy.

Samobójstwo. W Krakowie, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie właściciel składu kapeluszy przy ulicy Grodzkiej, Juliusz Engel, liczący lat 69.

Choleryna ma panować nagminnie w Stulsku pod Mikołajowem. Chorują na nią nie tylko dzieci lecz nawet i starsi ludzie.

Pożar. W Czyskach, w pow. złoczowski, wybuchł pożar dnia 25. zm. i zniszczył około 30 zagrod włościańskich ze wszystkimi zapasami zboża i siana. W płomieniach zginęło także kilka sztuk bydła.

Ślub panny Natalji Małeckiej, córki właściciela dóbr z p. Karolem Dawidowiczem, adjunktem sądowym odbędzie się 6. września w Lackiem szlacheckim.

Wydział tow. bratniej pomocy słuchaczy politechniki przyjmuje wszelkie zgłoszenia o lekcje i zajęcia rysunkowe, i deleguje kolegów, którzy obowiązki na siebie przyjęte sumiennie spełniać będą. *Ruebenbauer*, przewodniczący.

Wielki pożar nawiedził dzisiejszej nocy miasteczko Na warję koło Szerca w pow. lwowskim. Od godz. 8. wieczorem do wpół do 1. w nocy zgorzało kilkadziesiąt domów. Dopiero deszcz położył tamę klęsce. Miasteczko to niema żadnej straży, i o 10. wieczorem udawano się telegraficznie o pomoc do straży miejskiej we Lwowie.

Do seminarjum nauczycielskiego, nowo założonego w Samborze, zapisało się na kurs przygotowały 20, a I. rok przeszło 30 uczniów.

Kronika policyjna. Zofji K. żonie urzędnika, zamieszkałej przy ulicy Snieżnej l. 5. skradziono ubiegłej nocy kilka sztuk kosztowności. Sprawcy dostali się do pokoju przez okno.

Dozorca domu przy ulicy Łyczakowskiej l. 72 oskarżył wczoraj swą żonę Annę Huszszak o kradzież 30 sztuk bielizny i garderoby wartości 50 złr.

Notowanego złodzieja Jana Bigosa aresztowała policja za kradzież kieszonkową.

W drodze z jarmarku w Uniowie do Lwowa skradziono kuśnierzowi Maderowi ze Lwowa 30 sztuk skór kangurowych wartości 60 złr. Kradzież popełniono podczas popasu w Podhajczykach przez rozcięcie półkoszka.

Wypadek. Przy budowie domu przy ul. Kochanowskiej go spadła wczoraj między g. 3 a 4 z prowizory-

cznego sufitu robotnica Katarzyna Nycz i potłukła się w głowę. Odstawiono ją do szpitala głównego.

Górale kaukazy dotąd jeszcze pogodzić się nie mogą z panowaniem rosyjskim. W tych dniach — jak się dowiaduje *Nowoje Wremia* — udała się „wielka deputacja“ z Kaukazu do Stambułu celem wyjednania u rządu tureckiego pozwolenia na przesiedlenie się w granice Turcji, a zwłaszcza do wilajetu erzerumskiego.

Na polowaniu. Fatalny wypadek przytrafił się bawiącemu na letnieniu mieszkaniu w Nowym-Dworze (pod Warszawą), p. Stan. Kleczkowskiemu, uczniowi szkoły handlowej. Prawdopodobnie skutkiem zbyt silnego naboju podczas strzału pękła lufa, a obłamek jej oberwał nieszczęśliwemu 2 palce u lewej ręki. Po udzieleniu na razie pomocy przez lekarza z Nowego Dworu, chorego przewieziono do Warszawy do szpitala ewangelickiego, gdzie dr. St., w obawie zgangrenowania ręki, musiał dokonać amputacji kilku okaleczonych palców.

Jenicy Mahdiego. Przybyły do Tryestu kupiec abisyński opowiada szczegóły o jeńcach Mahdiego, znajdujących się w mieście Ondurman. Według relacji kupca drogi w Sudanie dość są bezpieczne, ludność niezadowolona z Mahdiego i chętnie przyjąłaby każdego wybawcę. Co do jeńców, to piękne europejskie, egipskie i tureckie kobiety dostały się do haremu Mahdiego; jedna część mężczyzn przyjęła mahometanizm, większa część zaś wytrwała przy swej dawnej wierze. Ci ostatni dźwigają muzułmańskie kajdany, a wszyscy ciężko pracować na utrzymanie. Pieniądze w obozie Mahdiego bardzo są rzadkie, prorok posiada atoli wielki skarb kości słoniowej, którego strzeże tak, jak harem, liczącego tyle kobiet, ile jest dni w roku. — Z kolonji Eritrejskiej donoszą, że żołnierze Mahdiego zamordowali tam kupca greckiego, Stefanackiego, oraz abisyńskiego handlarza nazwiskiem Hagos Gabru.

Tępienie myszy. „Czytamy w *Dzienniku Południowym*. Prof. Löfflerowi w Gryfji udało się wynaleźć zarazek do tępienia myszy domowych i polnych. Ten zarazek, mający podobieństwo do zarazku tyfusowego u ludzi, przezwiał prof. Löffler: „Bacillus typhi murium“. Zaszczepiony myszom powoduje śmierć tychże w przeciągu czterech dni. Myszy mają tę właściwość, że nagryzują zdechłe myszy, gdzie tylko je spotykają. To sprządza im zarazę i śmierć. Ta zaraza bardzo szybko udziela się drugim myszom. Można z równym skutkiem chleb i ziarno tym zarazkiem szepić. Tej zarazie nie ulegają ani ptaki, zające, króliki i drobiazgi domowe. Rząd grecki powołał w tym roku prof. Löfflera do Tesalji, gdzie polne myszy zaczęły w zastraszający sposób grasować. Po kilku dniach odjechał Löffler, ponieważ zajęcia urzędowe mu na dłuższy pobyt w Grecji nie pozwalały. Po 5 tygodniach otrzymał Löffler telegram następujący: „Myszy zupełnie wytepił, cała Grecja wynalazcy wdzięczność zachowa“.

Rzeczywiście jest to odkrycie wielkiego znaczenia. Ile to milionów ginie rolnikom w skutek myszy! Flaszeczka tego zarazka, starczącego do wytepienia myszy na przestrzeni 1 — 4 morgów kosztuje 2-50 marek i można środek ten nabyć przez firmę do tego upoważnioną: J. F. Schwarzlose Söhne, Berlin, Margrafenstr. nr. 29 sprowadzić.

„Praca“ organ niezawisłych socjalistów, wydawany dotychczas przez p. Józefa Daniluka, przeszedł na własność partji reprezentowanej przez komitet, który składają pp. Piotr Eliasiewicz, Fr. Wróblewski, Wojciech Ingłot, Cyryl Dumyn, Eustachy Petrów, Ernest T. Breiter, Jakób Belina, Fr. Kozłowski, Wawrzyniec Kohat. Nr. 14. z dnia 1. bm. podpisuje jako odpowiedzialny redaktor p. Piotr Eliasiewicz.

Gruźlica a nosaczna. Uczeń: Claudius Nourry i C. Michel, opierając się na pokrewieństwie między gruźlicą a nosaczną, zaczęli leczyć ostatnią u koni w sposób, jak leczą gruźlicę u ludzi znakomici: Bouchard, Lanelongue i inni. Wstrzykiwali oni podskórnie za pomocą szprycyki Pravaza co godzina olejek kreozotowy najpierw 10%, a potem 25 i 50%, jamy zaś nosowe przemywali chlorkiem cynku. Po dwóch i pół miesiącach leczenia dwa konie dotknięte klasyczną nosaczną, zupełnie wyzdrowiały i przy pośmiertnych oględzinach (umyślnie je zabito) nie znaleziono również jej śladów. Rezultaty swoich doświadczeń zakomunikowali na posiedzeniu akademii nauk, dr. Burlureaux przytoczył jednak przykład bezskuteczności tego leczenia u ludzi. Preparatorowi bowiem z instytutu Pasteura, zarażonemu nosaczną przy preparowaniu jej hodowli, wstrzykiwał podskórnie kreozot bez najmniejszego skutku.

Wystawa przemysłu budowlanego na placu i w gmachu Szkoły politechnicznej otwarta codziennie od 10. rano. Wstęp 20 ct., katalog do nabycia w kasie po cenie 20 ct. — Wieczorem koncert muzyki wojskowej, oświetlenie elektryczne.

Wpisy do ogródka froeblovskiego ul. Bato-

Na listę członków „Towarzystwa dla rozwoju i opieki m. Lwowa wpisało się znowu wiele wybitnych osobistości, a także 15 majstrów ze sfery przemysłu budowlanego. Ustne lub pisemne deklaracje przystąpienia do towarzystwa przyjmuje p. L. Herzmanek, Zimorowicza 3.

Ze „Sokoła“. Z dniem 2. września. br. członkowie Towarzystwa mogą ćwiczyć się w poniedziałki, środy i piątki od g. 8½ do 9½ wieczór.

Biurowe informacji i umieszczeń Stowarzyszenia nauczycielek we Lwowie podaje do wiadomości rodziców i opiekunów, iż pośredniczy w umieszczaniu nauczycielek prywatnych na wsi i poleca dobrowolne siły do lekcji języka niemieckiego, francuskiego i włoskiego i do nauki muzyki i fortepianu. Biuro Stowarzyszenia Rynek l. 10. I. piętro.

Teatr, literatura i sztuka.

Z teatru. Wczoraj przedstawiono Abrahamowicza i Ruskowskiego trzyaktową komedję „Teść“. O sztuce pisano u nas innym razem, sądu tego powtarzać nie będziemy. Sztuka miała wczoraj niezwykle powodzenie — i to dzięki znakomitej pod każdym względem grze Rapaackiego. Miły gość warszawski święcił wczoraj, jak i na dotychczasowych przedstawieniach, prawdziwy tryumf. Niezwykle licznie zgromadzona publiczność (teatr był rozsprzedany do ostatniego miejsca) wywoływała go niezliczoną ilość razy. Na wszelkie uznanie zasługują i nasi artyści, którzy rywalizowali ze sobą, ażeby godnie asystować Rapaackiemu.

Dziś na dochód towarz. wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej „Śluby panienskie“ Fredry z p. Rapaackim, który przeznaczył cały dochód swój z tego przedstawienia na fundusz powyższy.

Djablik drukarski w jednej z notatek naszych zrobił z p. Walewskiego bohatera scenicznego — miało być Woleński, a zamiast nazwiska innego, wkrađło się nazwisko p. Kliszewskiego.

O zarazku cholery, treściwe sposoby rozpoznawania, desinfekcja i zapobieganie cholery, podał dr. O. Bujwid. Warszawa, skład główny w księgarni E. Kolińskiego, 1892.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 1. września. Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnątrz. rozszerza zakaz przywozu i przewozu starych sukni, szmat etc., dalej ryb i surowego mięsa na wszystkie porty niemieckie nad morzem północnym, na Antwerpię i Hawre.

Były gubernator banku austro-węgierskiego, Mozer, umarł.

Budapeszt 1. września. Ministerstwo spraw wewn. zarządziło zbadanie stanu sanitarnego komitatów nadgranicznych, oraz zorganizowanie krajowej centralnej komisji dla zapobiegania epidemji.

Opawa 1. września. Zarządca tutejszego głównego urzędu cłowego Ant. Czerwenka zmarł wczoraj na cholery.

Hamburg 1. września. W ostatnich 24 godzinach wzmogła się tu cholera gwałtownie. Wczoraj zapadło na nią 425 osób, z których 219 zmarło. Wiele składów i handli zamknięto.

Diecyn 1. września. W pociągu kurjerskim, idącym z Hamburga do Wiednia, zapadło wczoraj trzech podróżnych na cholery. Wyszczono ich i pozostawiono w Lipsku.

Paryż 1. września. Onegdaj zachorowało 21 osób, które przyjęto do szpitala; z tych 10 osób umarło.

Kardynał Lavigerie ciężko zachorował.
London 1. września. Onegdaj w dzielnicy City zgłoszono dwóch Niemców, jako chorych na cholery; chorych tych oddano wczoraj do szpitala, gdzie wraz z pewnym dzieckiem, przeniesionem do szpitala, jako również chorem na cholery, umarł.

W dzielnicy Islington zdarzyły się 4 wypadki cholery. W Liverpoolu skonstatowano również cholery.

Kopenhaga 1. września. W Aarhus zmarł przybyły z Hamburga podróżny, jak stwierdzono bakteryjnie, na cholery azjatycką.

Antwerpja 1. września. *Opinion* donosi, iż w Machlinie zdarzyło się 9 wypadków azjatyckiej cholery.

Bytom (na Górnym Szląsku) d. 1. września. Pośród murarzy przybyłych z Hamburga, zapadło kilku na cholery, która jak lekarze skonstatowali, ma charakter cholery azjatyckiej.

Nowy Jork 1. września. Na hamburskim parowcu „Morawia“, umarł w czasie podróży dwie

osoby starsze i 20 dzieci. Z pomiędzy umarłych 13 osób pochodziło z Polski, 5 z Prus, 3 z Hessji, 1 z Austrii. Parowiec zawiął z załogą, w zupełnie dobrym znajdując się stanie, z wyjątkiem 3 dzieci chorych na odrę.

Wiedeń 2. września. Namiestnictwa zostały zawezwane, by jak najprędzej pozaopatrywały gminy w środki desinfekcyjne.

Przychodzące dziś z Niemiec wiadomości o cholery donoszą o słabnięciu zarazy wskutek ochłodnienia.

Losowanie wczorajsze: losy kredytowe: główna wygr. 150 000 zlr. padła na serję 3440 nr. 45, wygr. 30.000 zlr. na serję 538 nr. 33. Losy austr. Czerwonego Krzyża: wygrana 15.000 zlr. ser. 4696 nr. 3, wygr. 1000 zlr. ser. 5260 nr. 25. Losy budowy tumu: wygr. 10.000 zlr. ser. 2957 nr. 25, wygr. 1000 zlr. ser. 5295 nr. 49.

Gielda: kredyty 315.50, renta majowa 96.22, węgierska renta złota 111.60.

Budapeszt 2. września. Minister handlu Lukacs udał się w podróż za urlopem, celem zwiedzenia Sofji i Filipopolu.

Opawa 2. września. Czerwenka umarł na udar sercowy, a nie na cholere.

Berlin 2. września. Tutaj zdarzyły się 3 nowe wypadki cholery. Owoców, sera, masła dostać tu prawie nie można.

W Rudzie pow. krotoszyńskiego zaszedł wypadek cholery.

Hamburg 2. września. Dotychczas umarło tu 1778 osób. Wczoraj skonstatowano osłabienie zarazy. Usposobienie zaczyna być mniej przygnębione.

Antwerpja 2. września. Tutaj nie było już więcej wypadków cholery.

Sofja 2. września. Jakobsohn ogłasza w Swobodzie wyciąg tajnego okólnika departamentu azjatyckiego, na podstawie którego rozbójnikom bułgarskim wystawiono paszporty rosyjskie, jako osobom, które w carskiej służbie stojąc, położyły wielkie zasługi. Jakobsohn wysnuwa stąd dowód, że ci rozbójnicy mieli od rządu nakaz zamordowania księcia Ferdynanda i bułgarskich ministrów.

Belgrad 2. września. Ministerstwo zamierza zaprowadzić walutę złota.

Bruksela 2. września. W kopalni węgla w Agrape nastąpił wybuch, wskutek którego 25 osób utraciło życie.

NADESLANE.

Schwarze, weisse und farbige Seidenstoffe von 45 kr. fl. 15-65 p. Meter — glatt und gemustert (ca 240 versch. Qual. u. 2000 versch. Farben, Dessins etc.) vers. roben- und stückweise porto- und zollfrei die Seiden-Fabrik G. Henneberg (K. u. K. Hofliefer.) Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Dr. Emil Blumenfeld adwokat w Jarosławiu poszukuje rutynowanego koncypienta.

Ostrzeżenie.

W składzie mebli, mieszczącym się w kamienicy przy placu Trybunalskim l. 1. a noszącym firmę „Karol Weber, przedtem Kirschner“, doznałem dnia 25. sierpnia b. r. razem z moją bratową i jej służącą ze strony p. właściciela tej firmy przyjęcia i obejścia się, nacechowanego niezwykle prostactwem i grubiaństwem.

Zamiast ludzkiego wyrozumienia (w rzeczy zresztą znaczenia małego, chodzą bowiem o fotel bieżunowy, zostały po śp. moim bracie, niedawno zmarłym, a kupiony przezeń w składzie firmy „Karol Weber, przedtem Kirschner“ przy końcu czerwca b. r.), zamiast, jak mówię i jak na ludzi przystało i między ludźmi ludzkiego obyczaju być powinno, wzajemnego i spokojnego porozumienia się i zakatwienia, p. właściciel składu mebli pod firmą „Karol Weber, przedtem Kirschner“, nie wysłuchawszy jeszcze treści i nie zrozumiałszy rzeczy, porwał się z całą gburowatością, pomagając sobie przytem gwałtownymi rzutami i obrzucając przybyłych gości prostactwami wyrazami, a na uwagi o oblidze grzeczności i szanowania ludzi i na prośbę o hamowanie swoich ataków i miarkowanie się w słowach i pasji, odpowiedział argumentacją dziwnie śmieszna, a a streszczającą w sobie wszystkie jego maksy, jakimi smac postępuje się w stosunkach swych do publiczności, mianowicie że on nie pozwala nikomu żadnych robić sobie zarzutów, notabene żadnych nie było, i że na składzie mebli firmy „Karol Weber, przedtem Kirschner“ on sobie pan, że też wolno mu, jako panu na składzie mebli, traktować każdego tak, jak mu się podoba, a nawet i wyrzucić ze składu, albowiem, przytaczam jego własne słowa, któremi pięknie zakonkludował rzecz, „nieomylnym jest, jak sam papież.“

Po takiej przygoźcie, doznanej bez dania racji, zawinięcia i nad ludzkie spodziewanie, w składzie firmy „Karol Weber, przedtem Kirschner“, nie pozostało mi nic, jak to niepraktykowane, wstrętne, prostactkie, wszelkiej ogładzie i przyjętym formom towarzyskim gwałt czyniące zachowanie się p. właściciela składu mebli pod firmą „Karol Weber, przedtem Kirschner“

względem mnie i mojej bratowej-wdowy, Adolfiny z domu Lachawiec i jej służącej, podać do publicznej wiadomości, pod pręgierz publicznego sądu, przestrzegając zarazem narzą, o swą cześć i honor dbała publiczność, przed „nieomylnym, jak sam papież“, właścicielem składu mebli pod firmą „Karol Weber, przedtem Kirschner“ przy placu Trybunalskim l. 1., który dumny na swe właścicielstwo i nieomylnstwo, na swym składzie mebli, w swej zapamiętałej arogancji, żadnymi względami ani formami niekrępowany, uwłaszcza gościom obejściem się z nimi brutalnym, obrzucającym i napiętnowania publicznego godnym.

Ks. Władysław Hiekiewicz proboszcz kościoła św. Antoniego.

Wody! Wody łakną, wody proszą, wody! wołają usychającej z pragnienia mieszkanki części Łyczakowa, położonej obok kościoła św. Antoniego, gdzie z dwóch studzien, jedna na ul. Słodowej popsuła się, czy też całkiem zastygła, druga przed krajowym szpitalem ledwo dyszy i kropelkami tylko wodę sączy. Wody! prosimy, świetny magistracie.

Zmiana pomieszkania.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. Bronisław Skalkowski

były asystent i operator kliniki prof. dr. Chrobaka we Wiedniu ord. od 3 do 5.

Lwów, ulica Kościuszki l. 14 na dole.

Wszech nauk lekarskich

Dr. PIOTR KUCHARSKI

lekarz chorób dzieci powrócił i ordynuje od 3 do 5. Akademicka l. 24.

Ciągnięcie 5. września b. r.

Promesy

na 3% Losy austr. zakładu kredyt, ziemsk.

Główna wygrana

50.000 zlr.

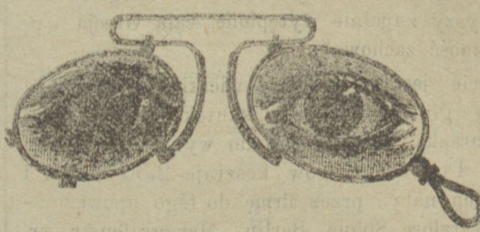
sprzedaje po 50 centów i stempel 50 centów, razem 1 zlr.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lillen.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem“ pl. św. Ducha. Najlepsze środki okularów, cwikle, różn. lornetek, binokli, barometru i termometrów itp. Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie. Specjalizacja w szybkim i najtaniej.

Przyjechali do Lwowa

dnia 1. września 1892.

Hotel ŻORZA: J. br. Rothwiler z Dittkowie, T. Fedorowicz z Klebanówki, L. ks. Radziwiłł z Zagrobeli, Z. Obertyński z Cielaza, W. Postruski z Wojniłowa, K. Zenowicz z Wołynia, dr. T. Rutowski z Wiednia, A. Grodzicki z Rojów, A. Fischer z Krosna, A. Sitt z Hamburga, A. Köhler z Rauschenbach, L. Lue z Saaz, K. Horodyski z Zabiniec.

Hotel SZWAJCARSKI: M. Popławska z Drohobycza, P. Hydzik z Sanoka, Ed. Cichocki z Warszawy, W. Dołycki i J. Polański z Raj-Brzeżany, W. Śniadowski ze Lwowa, A. Stroner i J. Stroner z Czerniowiec.

WYSTAWY I MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6ej; w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ct., w niedzielę otwarte od 10 — 1. Wstęp wolny.

MIĘSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha l. 19. I. piętro w dawny lokal otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedzielę i święta 15 ct.

MUZEUUM ZAKŁADU NABODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-taj do 1-szej przed południem, od 3-siej do 5-taj po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIwersytecka, codziennie z wyjątkiem dni ferjajnych.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3. Wstęp wolny.

GRACZ SEJMOWY, codziennie, po poproczdnieu zgłoszenia się u starosty gminnego.

Lwów, z Izby handlowej

1. września 1892.

Table with columns for 'płaca' and 'žadają', listing various market items like 'Kolej galic. Kar. Ludw.', 'Kolej Galic. Kar. Ludw.', 'Kolej Austro-węgierski', etc.

Kurs giełdy wiedeńskiej

Table with columns for 'dzisiaj' and 'z dnia poprzedz.', listing exchange rates for various banks and currencies like 'Bank węgierski', 'Bank austro-węgierski', etc.

RUCH POCIAGÓW KOLEJOWYCH

według od dnia 1. maja 1892 r. według zegara lwowskiego.

Table with columns for 'Pociagi posp.', 'Pociagi osobowe', and 'Pociagi towarowe', listing train schedules for routes like 'Do Krakowa', 'Do Muzyny-Krynicy', etc.

Uwaga: Godziny, drukowane grubszymi literami, oznaczają porę nocną 4 godz. 8 wieczór do 5-59 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 25 minut t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w poranku, zegar kolejowy wskazuje godz. 11 25 przed południem.

Spacerowy do Bruchowic odchodzi codziennie 3.36, wraca 8.43 wieczorem.

DRUGIE OGŁOSZENIA.

Do kupna
poleca
Majątki ziemskie od 20,000 do 2,500,000 złr.
Folwarczki,
Realności małych miast z gruntami.
Kamieniec we Lwowie,
Grunta pod wille i kamieniec,
Hotele.
Lasy różnego drzewostanu, oraz daje
Dzierżawy mniejsze i większe
J. Topolnicki,
Konc. Agencja handl.-przem.
Lwów, ulica Pańska 1. 13.

Pracownia stolarska
Włodzimierza Kruka
we Lwowie, ul. Garncarska 1. 7.
ma gotowe sypialnie i jadalnie, oraz poleca wszelkie wyroby w zakres stolarstwa wchodzące.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX
FOLWARK
175 morgów obszaru, świeżych koreczunków, dobrej gleby, z budynkami, jest za 16.000 złr. do sprzedania. B. O. poste restante Stratyn.
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

J. IENATOWICZ
LWÓW
sklepy własne ul. Kopernika 1. 3., ul. Hallicka 11.
KRAKÓW Sukiennice 20.
CZERNIOWCE Rynek 2.
Woda fiołkowa
usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i luszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dolki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odznaczony medalami zasługi na wystawach przyrodniczo-lekarskich w Krakowie i we Lwowie. Cena 1 złr.

Mydło kosmetyczne
łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. **Usuwa piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy.** Cena 60 ct. **!! Białe i piękne ręce!!**
Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybiela i wydelikatnia po kilkakrotnym natarciu **KREMEM ROSLINNYM.** Stoik 80 cent.
Grysik toaletowy do mycia rąk dla wydelikacii zgrubiałego naskórka. Pudełko 30 cent.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Wino czerwone czyste naturalne litr 60 ct.
Wino białe stołowe bardzo dobre do wody litr 52 ct.
Wina butelkowe od 50 ct. do 8 zł. butelka
poleca handel **S. Wejciechowskiego** Chorażczyzna.

Samowary rosyjskie, pojemności 1 1/2, 2, 2 3/4, 3 3/4, 4 3/4, 5 1/2 litrów
zł. 8-50, 10, 12, 13 14-50, 16-50
poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry). Cenniki szczegółowe do dyspozycji.

Nowe zamieszanie siedzise pocztowe sztuka 12 cent. poleca handel Alberta Szkwrona we Lwowie.

Służbę męską i żeńską wszelkiego rodzaju, poleca biuro Świdarskiego w Tarnowie.

Największy wybór fortepianów i pianin w składzie **J. Balzo Mussil** we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika 1. 7.

Apteka w Mikulińcach poszukuje młodszego magistra. 135

Akademik (izrael.) poszukuje lekcji na wieś. Zgłoszenia przyjmuje Łaskawie admin. pod „Akademik.“ 126

Praktykant do zawodu mechanicznego będzie przyjęty. Bochnik Uniwersytet Lwów. 160

Magister farmacji z kilkuletnią praktyką znajdzie umieszczenie w aptece pod „Czarnym Orłem“ w Drohobyczu. 164

Dwoch studentów znajdzie umieszczenie z wiktem i pomieszkaniem w domu niemieckim. Na żądanie fortepianu i konwersacji niemieckiej. Bliższa wiadomość ulica Kopernika 54. 141

Biurowa nauczycielka Kozłowskiej Skarbkowska 3. Ma do polecenia nauczycielki z wyższym i niższym wykształceniem, oraz z językiem ruskim. Warunki przystępne. 156

Kon turecki, skarogniady, wierzcho wiec lub do zaprzęgu 14-1 do sprzedania. Marka 12. 168

!! Dla młodzieży szkolnej !!
Mapa Polski, Antoniewicza 30 ct.
Album do marek (obejmujące na 64 str. blisko 1000 rysunków marek, 24 herby państwo i 18 portretów panujących). Cena tylko 20 ct.
Mentor, kalendarz dla studentów
Cena 50 ct.
Do nabycia w Księgarni **H. ALTENBERGA** we Lwowie plac Marjański, hotel Europejski.

Urząd pocztowy w Pruchniku poszukuje praktykanta lub praktykantki. 179

Jeden lub dwóch uczniów znajdą zaraz wygodne pomieszczenie i najtroskliwszą opiekę. Konwersacja niemiecka lub francuska na żądanie. Wiadomość Sakramentek 1. 4. drzwi 5. 178

Rutynowana ekspedytorka i telegrafistka poszukuje zaraz umieszczenia, najchętniej przy kolei lub blisko kolei. Adres: „Ekspedytorka w Bóbrce za Lwowem.“ 180

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie.

Ważne dla dam!
Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszczki, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leczenia. **Nauka kroju francuskiego.** Piekarska 2B. II. piętro.

LANCASTRÓWKI



wypróbowane od 22 zł.
Rewolwery od 2-50.
Patrony od 90 cent.
Karabinki odyłowe
WENTZLA z bagnietami po 4 zł.
poleca w olbrzymim wyborze **S. PIELECKI, LWÓW** obok Hotelu Georga.

Uczeń VII. klasy gimnazjum **Franc. Józefa** poszukuje lekcji pod jakimikolwiek warunkami. Łaskawe zgłoszenia pod adresem **E. Klimczak** Lwów, ulica Janowska 30.

26 Batorego 26. „**Marja**“ poleca pracownię sukien damskich i szkole kroju. 181

Kilku zdolnych robotników stolarskich na robotę meblową, potrzebuje **Wład. Duval** w Krakowie ulica Długa 1. 13. Zarobek odpowiedni i dłuższe zajęcia zapewniam. 184

Uczennica dyrektora **Mikulego** poszukuje lekcji fortepianu o warunkach bardzo przystępnych. Bliższa wiadomość w cukierni **Włgo Kostekiego.** 186

Kaligraf z płacą 30 złr. miesięcznie natychmiast znajdzie posadę w biurze adwokata **dra Psarskiego** w Dąbrowie pod Tarnowem.

Tanio!
wszelkie środki anticholeryczne i do desinfekcji w najlepszej jakości i w każdej ilości poleca główny skład **Feliksa Glossa** we Lwowie ul. Karola Ludwika 1. 39. **Odbiorcom** większej ilości znaczny opust. 188

Wpisz uczniów do prywatnej konc. szkoły normalnej oraz przygotowawczej do szkół średnich zostającej pod kierunkiem **prof. Weigla** rozpoczynają się 1. września przy ulicy **Piekarskiej 8.** 189

Odstąpię parę koni wojskowych siedmioletnich do używania. Bliższa wiadomość w administracji. 190

Maturzysta z celującym postępem, biegły korepetytor poszukuje lekcji. **S. Z.** poste restante Lwów. 165

Zamówienia na klisze do anonosów przyjmuję bardzo tanio **Ajencja „Impressa“** Lwów, Łazarza 10.

Ajencja anonosów „Impressa“ dla ogłoszeń interesów handlowych, przemysłowych, rekodzielniczych i osobisto-ekonomicznych. Przyjmuje i ogłasza w krajowych dziennikach wszelkie anonosy, reklamy, oznajmienia, ogłoszenia, awiza etc. Adres: **Ajencja anonosów „Impressa“** Lwów, ulica Łazarza 1. 10.

Na sezon szkolny!

Wszelkie **PRZYBORY** do pisania, rysowania i malowania. **Kompletne WYPRAWY** szkolne poleca po najniższych cenach **F. Nizałowski** Lwów Hotel Żorża.

Osoba, posiadająca doskonale grę na fortepianie również język francuski i niemiecki poszukuje posady w kraju lub za granicą. Adres w administracji. 169

Buchhalter biegły w polskiej i niemieckiej korespondencji, posiadający kilkoletnią praktykę handlową, kantorową, otrzyma posadę w moim handlu. Pierwszeństwo będą mieli ci, którzy są biegli w korespondencji francuskiej i którzy poprzednio pracowali w większym handlu towarowym. Oferty upraszam tylko pisemne, bez świadectw oryginalnych. **Kazimierz Lewicki** główny skład dla Galicji porcelany, szkła i towarów mieszanych, we Lwowie ul. Trybunalska.

Henryk Fröhlich, konserwatorysta wiedeński, wieloletni nauczyciel muzyki, udziela lekcji gry na fortepianie za przystępną cenę. Wiadomość ul. Polna 1. 6. 200

Na sezon szkolny jako najtańsze źródło do nabycia książek szkolnych poleca się antykwariat **A. Menkesa** we Lwowie **Batorego 6.** Kupuje się także książki szkolne, jakoteż przyjmuje się takowe w zamian. 198

Magister farmacji dobrze polecony poszukuje posady. Bliższa wiadomość **Dawid Kreppel** w Drohobyczu. 196

Młodszy subiekt (korzennik) znajdzie umieszczenie w handlu korzennym i śniadaniowym. Bliższa wiadomość w administracji „**Kurjera** Lwowskiego.“

400 - 600 złr. poszukuję do wykonania nader dobrej myśli, zwrot do 6 miesięcy z 30% zyskiem, również zapewniona bezpłatna podróż po Europie. Se jo myślące osoby raczą się zgłosić **M. R. 400** restante Lwów. 193

Technik poszukuje lekcji. Łaskawe zgłoszenia w administracji pod lit. **K. G.** 194.

Panienska 14 - 16 lat może znaleźć zaraz zajęcia w sklepie wedliniarskim naprzeciw Politechniki. 192

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

Pomieszkaniu większe i mniejsze od różnych terminów **Sklep. Stajnie i ozonowie** wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana** Brajera ulica Brajerowska 10. 103

Pomieszkaniu przy ulicy bocznej **Łyczakowskiej 1. 13 1/4** A. 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, pokoje kawalerskie od 1. września lub października. Wiadomość od 11 do 12 i od 4 do 5 popoł. tamże. 889

1, 4, 5 ładnych pokoi z przynależnościami od różnych terminów ulica **św. Marka 10.** 923

Do wynajęcia w kamienicy ul. **Garbickiego 1. 12** obok c. k. na II piętrze od 1. października na II piętrze na froncie, 3 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, komora, strych i piwnica. 536

6 pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia, weranda, ogród na I piętrze w willi ul. **Czarneckiego 1. 26.** 687

4 pokoje, kuchnia, szpiżarnia, 2 pokoje, kuchnia **Długosza 23.**

Batorego 24. **duży frontowy pokój** z przedpokojem dla kawalera, 3 pokoje z kuchnią, strychem i piwnicą. II. piętro w oficynach i lokal na sklep. 170

Przy ulicy Grodeckiej 1. 40 A. są pomieszkani do najęcia: na I. piętrze 2 pokoje i kuchnia z 2 wychodami, na II. piętrze 2 pokoje i kuchnia z 2 wychodami, 2 pokoje i kuchnia, 1 pokój, nyma i kuchnia, do każdego wyżej wymienionego pomieszkani przynależy piwnica i osobny strych, w parterze 2 sklepy. 134

Łyczaków 1. 3. Część z I. i z II. piętra do najęcia. 74

Dwa pokoje z przedpokojem, kuchnią i komórką w parterze do wynajęcia. **Ulica Długosza 1. 7.** Czynn 18 zł. miesięcznie. 191

Ulica Jagiellońska. Obszerny pokój, w którym kuchnia z osobnym wyjściem do wynajęcia dla Pań. Bliższa wiadomość ul. **Pańska 1. 9.** I. piętro. 197

Pokój obszerny frontowy umeblowany na dole **Grodecka 38.** 199

Ulica Kraszewskiego 1. 21. 6 pokoi, pokoi, przedpokój, kredens etc. na II. piętrze zaraz. Takie same mieszkanie z balkonem na I. piętrze od 1. października. **Ulica Sykstuska 1. 58.** 3 pokoje, nyma, etc. II. piętro od 1. września, 3 pokoje, nyma etc. I. piętro od 1. listopada

W kamienicy przy ulicy **Kopernika 1. 30.** jest do wynajęcia od 15. września rb. całe I. piętro składające się z 8 pokoi z przedpokojem, kuchnią i etc. Czynn roczny 1100 złr. Bliższych wiadomości udzieli dozorca domu, mieszka w oficynach. Ta kamienica z obszernym ogrodem jest także z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych szczegółów udzieli p. **Apol. Stokowski** ul. **Dominikańska 1. 11.** na dole.

Ulica Pańska 1. 9. całe I. piętro 5 pokoi z balkonem, przedpokojem kuchnią i przynależnościami. 173

Kantor wymiany
C. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.
Jako dobrą i pewną lokację poleca
4 1/2% listy hipoteczne
5% listy hipoteczne premiiowane bez premji
4 1/2% listy Towarz. kredytowego ziemskiego Banku krajowego
4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską, bukowińską
4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4 1/2% propinacyjną węgierską
4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,
które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.
Uwaga! Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapasde kapony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.
Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które są ponoszone.

PODAGRA i REUMATYZM
mogą być na pewno uleczone likworem i pigułkami dr. Laville.
Likwor leczy dotkliwie cierpienia a pigułki chroniczne dolegliwości. Obydwa medykamenta nie są tajnymi środkami. Recepta jest udzielona publiczności z analizą i aprobacją **M. Ossiana Henry**, sławnego chemika akademii paryskiej.
Butelki noszą stempel francuskiego rządu i nazwisko „**Laville**“ Paryż, **F. Comar, 28. Rue St. Claude.** Do nabycia we wszystkich główniejszych aptekach.

W wyższym ośmio-klasowym Zakładzie wychowawczo-naukowym żeńskim
W. Niedziałkowskiej
 ulica Jagiellońska I. 7. we Lwowie
 lekcje rozpoczynają się 6-go września, zaś wpisy uczennic tak pensjonarek, jak dochodzących, zaczynają się dnia 30-go b. m. w godzinach między 10. a 6.

W ośmioklasowym Zakładzie naukowo-wychowawczym
AMALII d'ENDEL
 ulica Akademicka I. 11. we Lwowie
 wpisy uczennic, tak stałych pensjonarek, jak dochodzących, zaczynają się dnia 28. b. m.
 Lekcje rozpoczną się dnia 6-go Września.

Dla pałących!
Najlepsze tutki nieklejone
 w całej monarchji są
La Comète

zostające pod ochroną prawa do 1. 1873.
 Tutki nieklejone „La Comète“ wyrabia się maszynami francuskimi najlepszego systemu i mają następujące zalety:
 1) Waziotki szew nie prują się podczas napychania,
 2) Najlepsza bibułka francuska.
 1000 tutek „La Comète“ w rulonie zlr. 1-20. Zamawiający 5000 dostaje franco.

Łaskawe zlecenia przyjmują
Bracia Elster
 Lwów, fabryka: Plac Gołuchowski 2, filje: ul. Sykstuska 3, plac Kapitulny 3.

Pp. Jednorocznym Ochotnikom
 poleca swój
 bogato wyposażony skład kompletnych umundurowań wszelkiej broni
Zakład mundurowania pp. oficerów i urzędników
H. ROSENTHALA
 c. i k. dostawcy nadwornego, właściciela złotego krzyża za służbę z koroną
 we Lwowie, ul. Kopernika I. 9.
 Dokładne cenniki bezpłatnie i franco.

Najlepsze i najtańsze nawozy sztuczne
 z gwarancją zawartości składników dostarcza
Galicyskie akcyjne TOWARZYSTWO HANDLOWE
 we Lwowie

Ze względu, że przyznane przez zarząd kolejowy zniżenia frachtu na wszelkie gatunki nawozów sztucznych z końcem miesiąca września br. ustają, zwracamy uwagę PT. rolników na powyższą okoliczność i prosimy o spieszne zamówienia, gdyż po 1. października br. ceny się podniosą o różnicę frachtu.

Obecnie kosztują:

Wyciąg z cennika:	Kwas fosforow.		Azot	Cena za 100 ko z workiem zł ct.
	w ogóle	w wodzie resp.		
Nr. 1. Mączka kościana rostworzona kwasem siark.	13-14	12-13	2-3	7-50
Nr. 2. Superfosfat z kości	13-19	16-18	1/2-1	7-80
Nr. 4. Mączka parzona nieodklejona	17-19	—	4 1/2-5	8-25
Nr. 11. Mączka z żużli Thomasa (75% miała)	18-20	—	—	4-20
Nr. 15. Guano superfosfat	—	14-15	—	6-—
Nr. 16. Kainit z Kałusza	—	—	—	1-50

Przy większych zamówieniach odpowiedni opust, a przy dostawie do miejscowości położonych na zachód od Lwowa bonifikuje się różnicę frachtu.
 Informacje o sposobie użycia dostarcza się bezwzględnie gratis i franco.

Najtańsze i najlepsze nawozy sztuczne
 z gwarancją zawartości składników dostarcza
GAL. AKC. TOWARZYSTWO HANDLOWE
 we Lwowie.

Masa podłogowa
 francuska prawdziwa
 jest tylko i jedynie do nabycia u
Alojzego Hübnera
 we Lwowie
 Rynek I. 38.

U w a g a: Ponieważ pod nazwą „Masa francuska“ bywa sprzedawany wyrób podrabiany, a który całkiem prawdziwej masy francuskiej nie zastąpi, przeto się przed kupnem teje ostrzega.

Maszyny do Tuttek
 (Gilz)
 Najnowszej konstrukcji poleca mechaniczny zakład w Warszawie, ul. Chmielna nr. 16.
„LEONIDE“.



Wylączny skład dla całej Galicji
maszyn i narzędzi do uprawy roli
RUD. SACKA
 w Płagwitz pod Lipskiem — u
S. A. Bubera Synów
 we Lwowie, Jagiellońska 13.
 Części składowe w zapasie.
 Cenniki i opisy gratis i franco.

Mase podłogowa
 zwykłą i francuską
 Prawdziwy
lakier bursztynowy
 do posadzek,
Farby olejne
 na dobrym pokoście tarte, szybko schnące, tudzież lakiery, pokosty, pendzle, srebro, złoto, brzozy i przybory do malowania i lakierowania poleca najtaniej
J. Spät
 we Lwowie, Kaźmierzowska I. 21.
 Cenniki gratis i franco. Zlecenia z prowincji załatwiam jak najrychlej.

HANDEL HERBATY
CHINSKO-ROSYJSKIEJ
EDMUNDA RIEDLA
 we Lwowie, plac Marjański 10.
 poleca zbiór majowego

1/2 kilogr.	Congo	zlr. 1-60
	Souchong czarna	2-—
	zbiór majowy	3-—
	Kaysow czarna	4-—
	Wysiewki herbaciane	1-30
	Wysiewki z najlepszych herbat	1-60

Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą.
 Opakowania się nie liczy.

Nie masz nic w świecie lepszego na żołądek do polecenia
osobliwie w czasie panujących epidemji
 jak wódka z ziół leczniczych
KSIĘDZA KNEIPPA
 powszechnie dzisiaj uznana
KNEIPPÓWKA
 KNEIPPÓWKA składa się z kilkudziesięciu najzdrowszych ziół leczniczych mających cudowne dla organizmu własności.
 KNEIPPÓWKA wzmacnia i ogrzewa żołądek, przez co chorobliwe bakterje nie mają do niego przystępu.
 KNEIPPÓWKA odnawia krew i odmładza organizm, bo w ziołach tylko leży owa tajemnicza odradzająca siła.
 Cena flaszki 1 zł.
 Do nabycia wyłącznie w Składzie materiałów
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
 we Lwowie, ul. Kopernika I. 2.
 Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

OCTAVE PERRET & E. DAANAUD,
Cognac.
 Sławna destylarnia.
 Wielki skład bardzo starych gatunków, bardzo dobrego
Grande fine Champagne.
 Wyselka w beczkach od 35 litrów i w skrzynkach od 12 butelek zwyż.
Skład cłowy we Wiedniu.
 Najwyższe odznaczenia na wszystkich wystawach powszechnych.

Kwint esencja koniaku.
 Do wytworzenia w okamgnieniu znakomitego, zdrowego i silnego koniaku, nie dającego się odróżnić od prawdziwego francuskiego, polecam tę wypróbowaną specjalność.
 Cena za 1 kilogram (wystarczająca na 100 litrów koniaku) 16 złr. wa. Receptę dodaje się gratis. Receptę za najlepszy skutek i zdrowy fabrykat.
Oszczędzenie spirytusu
 osiąga się moją nieprzewyższoną esencją, wzmacniającą wódkę; dodaje ona napojom przyjemny ostry smak i do nabycia tylko u mnie. Cena zł. 3-50 za kilogr. (na 600—1000 litrów) wraz z pouczeniem użycia.
 Prócz tych specjalności polecam wszelkie esencje do fabrykacji rumu, sliwownicy, treberów, wódek ziołowych gorzkich i wszystkich istniejących dobrych likierów, spirytuzów, octu i octu winnego w nieprzewyższonej jakości. Recepty dodaje się gratis. — Cennik franco. — Receptę się za zdrowe fabrykaty.
KAROL FILIP POLLAK
 fabryka specjalnych esencji w Pradze.
 (Poszukuje się rzetelnych zastępców.)

Z ces. król. uprz. fabryki
REGENHARTA & RAYMANNA
 we Freiwaldau
 ces. król. dostawca dla austro-węgierskiego dworu
PŁÓTNA, STOŁOWĄ BIELIZNĘ,
 ręczniki, chustki, ścierki
 i wszelkie inne wyroby
 poleca najtaniej handel
JANA RIEDLA
 we Lwowie.
 Ceny hurtowne: pp. odsprzedającym, właścicielom hoteli, restauratorom, dla szpitali, zakładów kąpielowych i publicznych.